Kasa od Lewandowskich oraz karetki od Azotów i Perły dla puławskiego szpitala

strona 11

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

31 marca - 6 kwietnia 2020 r. ▪ nr 13 (355) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

W puławskim szpitalu zmarł ksiądz na koronawirusa.

Rodzina: chcemy godnego pogrzebu po epidemii

s.R1

Ks. Henryk Borzęcki pochodził spod Lubartowa, dawniej był też wikariuszem w parafii w Wilkowie w powiecie o opolskim

Azoty: Koniec sporów zbiorowych. Pracownicy dostaną nagrodę

s. 2

Zarząd Grupy Azoty porozumiał się ze Związkiem Zawodowym Pracowników Ruchu Ciągłego, ale nie we wszystkich kwestiach.

- Co do zasad stanęło na naszym, co do pieniędzy, spotkaliśmy się z zarządem pośrodku

Sławomir Wręga, przewodniczący ZZPRC w Grupie Azoty Puławy

Fot. Kamil Węgik

Przedsiębiorco! Prezydent umorzy ci podatek

Paweł Maj, prezydent Puław

s. 3

Życie w kwarantannie: 64 latek koczował dwa tygodnie w lesie w aucie

s. R2

Kolejne przypadki zakażenia koronawirusem w powiecie

s. 4

Puławy: Targ przy Dęblińskiej nieczynny s. 3

Kurów: Nowa organizacja ruchu na Głowackiego s. 5

Żyrzyn: Parking przy ośrodku zdrowia do remontu s. 14

Baranów: Uczniom będzie cieplej s. 14

Gm. Puławy: Petentów obsłużą zdalnie s. 14

Wąwolnica: OPS zrobi ci zakupy s. 15

Nałęczów: Remont Polnej w toku s. 15

Markuszów: Dwie kandydatki na radną s. 16

Czy I Komunie Św. odbędą się?

s. 9

R E K L A M A

SKUP SAMOCHODÓW

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

NAKŁAD 2640 egz. ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

eprasa.pl ce46c752bf

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Kamil Wąsik,
tel. 792 045 126
wasik@24wpolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Monika Głos-Oszatowska,
tel. 791 132 007
glos@24wspolnota.pl
Dominik Kęsik, tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Renata Szymańska,
menager ds. reklamy
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Pracownicy dostaną część zaległej nagrody i wygodne ubrania robocze

Związkowcy Ruchu Ciągłego porozumieli się z zarządem Azotów

Z sześciu sporów zbiorowych między związkami zawodowymi a zarządem Grupy Azoty Puławy, dwa udało się w zeszłym tygodniu zakończyć porozumieniem. To spory o wypłatę nagrody świątecznej z 2018 roku i zaopatrzenie pracowników w odzież ochronną. – To satysfakcjonujące prozumienie – stwierdza przewodniczący ZZPRC.

Porozumienie dotyczące zakończenia dwóch sporów między Zarządem Grupy Azoty Puławy i Związkiem Zawodowym Pracowników Ruchu Ciągłego podpisano w piątek 27 marca. Pierwszy z zakończonych sporów dotyczył wypłacenia nagrody na Święta Bożego Narodzenia 2018. Zgodnie z poczynionymi uzgodnieniami każdy pracownik Spółki zatrudniony na podstawie umowy o pracę w dniu 25 marca 2020 r. otrzyma dodatkowe jednorazowe świadczenie pieniężne w wysokości 500 zł. Zostanie ono wypłacone do 10 kwietnia 2020 r.

– W 2018 roku ten spór rozpoczął się od tego, że nagrodę świąteczną wpisaną do funduszu płac w wysokości 1500 zł, zarząd jednostronnie zmniejszył, wypłacając pracownikom 500 zł. W ramach sporu żądaliśmy wypłaty nagrody w pełnej wysokości. Na mocy porozumienia pracownicy dostaną kolejne 500 zł, czyli w sumie będzie to 1000 zł nagrody. Można więc powiedzieć, że to rozwiązanie kompromisowe. Najistotniejsze jest jednak dla nas to, że po naszej myśli została uznana zasada – pracodawca nie może jednostronnie zmniejszać ani dysponować składnikami funduszu płac – tłumaczy Sławomir Wręga, przewodniczący ZZPRC.

Zakończono też spór zbiorowy o ubrania ochronne i robocze – najstarszy trwający spór, bo jeszcze z 2016 roku. Strony przyjęły harmonogram zaopatrzenia pracowników w ubrania ochronne i robocze, spełniające wymagania zawarte w przepisach prawa oraz uwzględniające komfort ich użytkowników. Jak informuje zarząd w komunikacie, trwają intensywne rozmowy odnośnie zakończenia pozostałych sporów zbiorowych. Z kolei przewodniczący Wręga zdradza, że za miesiąc formalnie może zostać zakończony trzeci spór.

– Z sześciu sporów, do jakich doprowadził poprzedni zarząd dwa formalnie zakończono porozumieniem, a w sprawie kolejnego umówiliśmy si na warunkowe zakończenie. To spór dotyczący przestrzegania zakładowego układu zbiorowego pracy. Warunek polega na tym,że jeżeli do 30 kwietnia nie zgłosimy pisemnie żadnego naruszenia przez pracodawcę, wtedy spiszemy formalne porozumienie kończące spór – wyjaśnia Wręga. Porozumienie z 27 marca nazywa satysfakcjonującym i dobrze rokującym.

– Co do zasad stanęło na naszym, co do pieniędzy, spotkaliśmy się z zarządem pośrodku – stwierdza przewodniczący.

Kamil Wąsik

Woda od Cisowianki dla szpitali walczących z koronawirusem

100 tys. butelek wody mineralnej trafi do szpitali zakaźnych na terenie województwa lubelskiego i mazowieckiego. W ten sposób znany producent chce wesprzeć służby medyczne walczące z epidemią.

- Postanowiliśmy zadbać o tych, którzy na co dzień dbają o zdrowie nasze i naszych rodzin. Dzięki modelowej współpracy z Wydziałem Zdrowia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego i z kierownictwem poszczególnych jednostek w obydwu województwach wyselekcjonowaliśmy placówki, które wyposażyliśmy w zapas wody – informuje Sylwia Mikiel, Koordynator akcji.

Woda trafi nie tylko do szpitali, ale także do stacji pogotowia ratunkowego oraz Powiatowych Stacji Saniitarno-Epidemiologicznych - w sumie do 50 jednostek.

Produkty zostały zadysponowane z magazynu w nałęczowskich Drzewcach i mają stanowić dwutygodniowy zapas. Znany producent wody mineralnej deklaruje dalsze wsparcie.

Marta Pietroń

Pożar domu w gm. Baranów

Najprawdopodobniej zaprószenie ognia było przyczyna pożaru, do jakiego doszło w ubiegłym tygodniu w jednej z miejscowości na terenie gminy Baranów. W chwili zdarzenia w budynku przebywały trzy osoby. Na szczęście na czas opuściły dom i obyło się bez ofiar.

Okoliczności pożaru bada puławska policja. Wiele wskazuje na to, że ogień rozprzestrzenił się przez niewłaściwą obsługę piecyka, którym ogrzewane było mieszkanie.

Marta Pietroń

R E K L A M A

Styl Optyk Lubartów

Dyżur optyka
– pilne naprawy,
nowe okulary i soczewki

Tel.: 609 008 145

Ceny paliw

	95	98	ON	LPG
PUŁAWY				
ORLEN	4,44	4,79	4,42	2,12
MZK	4,39	-	4,39	-
TESCO	4,25	4,50	4,25	1,77
BP	4,49	4,79	4,49	2,12
CARREFOUR	4,23	4,48	4,23	-
GÓRA PUŁAWSKA				
STACJA PALIW	4,39	4,99	4,42	1,99
KAZIMIERZ DOLNY				
ORLEN	4,48	4,83	4,48	2,09

Zasnął za kierownicą

Kierujący dostawczym iveco za stworzenie zagrożenia na drodze został ukarany mandatem.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło na drodze S17 na wysokości Osin w gm. Żyrzyn. Jadący od strony Warszawy w kierunku Lublina samochód dostawczy nagle zjechał do rowu. Na miejscu interweniował policyjny patrol. Kierowca dostawczaka tłumaczył stróżom prawa, że zasnął za kierownicą ze zmęczenia. 37-latkowi z Sokołowa Podlaskiego, poza delikatnymi potłuczeniami nic się nie stało. Na szczęście nie doszło też do zderzenia z innym samochodem. Wtedy wszystko mogłoby się zakończyć inaczej, niestety też dużo gorzej. - Za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym został ukarany mandatem karnym - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy
600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług
696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

eprasa.pl ce46c752bf

Wniosek można składać drogą elektroniczną

Przedsiębiorco! Prezydent umorzy lub odroczy ci podatek

To, a także ulgę w postaci rozłożenia na raty albo przesunięcia terminu wpłaty, przewidują władze Puław, jako formę pomocy lokalnym firmom, płacącym podatki w mieście.

Paweł Maj, prezydent Puław
Pracuje nad różnymi rozwiązaniami, które mogą pomóc puławskim przedsiębiorcom. Zadecydowałem o pakiecie ulg i umorzeń w podatkach lokalnych

Korono - krach

O ekonomicznych skutkach epidemii koronawirusa, które odczuwają także lokalni przedsiębiorcy pisaliśmy w poprzednim numerze Wspólnoty. Zastój gołym okiem widać w wielu branżach. Odgórnie zamknięto galerie handlowe, działają w nich tylko pralnie, czy drogerie. Niedostępnych dla klientów jest również wiele punktów usługowych. Niektóre w witrynach zostawiają jedynie kartkę z numerem telefonu. Swoje zakłady zamknęli fryzjerzy i kosmetyczki. W ubiegłym tygodniu zapadła także decyzja o zamknięciu do 11 kwietnia targowisk przy ul. Dęblińskiej i Składowej. Na trudną sytuację skarżą się także właściciele biur podróż i hoteli, które nie przyjmują gości. Ci odwołują też poczynione na późniejsze terminy rezerwacje. Epidemia daje się we znaki również właścicielom restauracji. Zamknięte dla klientów realizują zamówienia jedynie na wynos lub z dostawą do domu. O stratach otwarcie mówi też przewoźnicy, zwłaszcza ci, zajmujący się transportem osób. Większość zawiesiła kursy swoich autobusów, albo mocno je ograniczyła, chociażby ze względu na zawieszenie zajęć w szkołach i na uczelniach. Wiele osób korzystających z ich usług to właśnie uczniowie i studenci.

Prezydent wyciąga pomocną dłoń

W związku z sytuacją, jaka dotyka puławskich przedsiębiorców, którzy zmuszeni ograniczyć działalność tym samym nie zarabiają, prezydent Puław zdecydował o wparciu dla nich. Zgodnie z decyzją Pawła Maja mogą oni wnioskować do urzędu o umorzenie zaległości podatków, rozłożenie ich na raty lub odroczenie terminu ich płatności.Możliwe jest także czasowe zwolnienie z opłat czynszowych za lokale wynajmowane od miasta lub rozłożenie ich na raty. Przedsiębiorcy zainteresowani takimi rozwiązaniami mogą złożyć stosowny wniosek. W obecnej sytuacji i ograniczonego funkcjonowania ratusza, urzędnicy proszą o załatwianie formalności drogą elektroniczną. Wnioski z uzasadnieniem i opisem sytuacji finansowej firmy można wysyłać na adres: um@um.pulawy.pl. Szczegółowe informacje dostępne są pod numerami telefonów: 81 458 61 15, 81 458 61 13. Na ulgi będą mogli liczyć także inni, chociażby najemcy powierzchni handlowych w hali targowej przy ul. Piaskowej, którzy zmuszeni byli zamknąć swoje stoiska, m.in. z odzieżą czy obuwiem. - Zwróciłem się do Prezesa Nieruchomości Puławskich, by w przypadku przedsiębiorcy zmuszonego do zamknięcia stoiska, wprowadził możliwość zwolnienia z opłaty czynszowej. Ulgi w czynszu chociaż częściowo pozwolą zrekompensować spadki dochodów - tłumaczy prezydent Paweł Maj i dodaje:

- Na mój wniosek z możliwości ulgi skorzystać będą mogły także kluby sportowe, które wynajmują powierzchnie w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji.

Marta Pietroń

ZS nr 2 w Puławach zyska windę

Władze starostwa ruszyły z drugim etapem rozbudowy ZS nr w Puławach. Koszty budowy windy okazały się jednak o większe niż wcześniej zakładano.

Plany starostwa względem obiektów Zespołu Szkół nr 2 w Puławach są ambitne. W ciągu najbliższych miesięcy planowana jest rozbudowa szkoły. Na miejscu obecnego łącznika powstać ma nowy, dwukondygnacyjny budynek. Zostanie w nim zlokalizowana pracownia warsztatowa do prowadzenia zajęć technicznych, obszerna sala dydaktyczna, której przestrzeń będzie można modyfikować za pomocą ścianek mobilnych oraz pomieszczenia sanitarne i techniczne. To jednak nie wszystko.

Kolejnym etapem zmierzającym do unowocześnienia oraz zapewnienia dostępności osobom niepełnosprawnym jest budowa windy przy budynku szkoły. Władze starostwa w ubiegłym miesiącu ogłosiły przetarg umożliwiający realizacje tego zadania. Na ich ofertę odpowiedziały dwie firmy. Jednak ich propozycje znacznie przekraczają budżet, jaki na ten cel został wygospodarowany przez puławskich samorządowców. Urzędnicy założyli, że zrealizują zadanie mieszcząc się w niespełna 383 tys. zł. Po otwarciu ofert okazało się jednak, że ta suma jest zdecydowanie za mała. Firma Artmed z Tomaszowa Mazowieckiego wyceniła swoje prace na ponad 545 tys. zł. Tańszą ofertę (544 tys. zł) przygotowała natomiast firma Liftprojekt z Kalinowa. Na dzień dzisiejszy nie wiadomo, jakie decyzje zapadną w sprawie powyższego postępowania. Nie wiadomo też czy władze starostwa zdecydują się na zwiększenie puli na zadanie biorąc pod uwagę, że na jego realizacje chcieli pozyskać środki z PFRON- u.

Monika Głos-Oszatowska

Nowe drogi na osiedlu Piaski II

Prawie 1,9 mln zł będzie kosztować budowa czterech kolejnych ulic w Puławach. Po rozstrzygniętym niedawno przetargu udało się nawet nieco zaoszczędzić na inwestycji.

W połowie lutego Zarząd Dróg Miejskich w Puławach rozpoczął poszukiwania wykonawcy budowy czterech ulic na osiedlu Piaski II. Chodziło o ul. Tyczyńskiego, Meresty, Kołodzieja i Kraussa. We wszystkich czterech przypadkach firma realizująca inwestycję miała za zadanie wybudować samą jezdnię, wjazdy na posesje, obustronne chodniki, a także przygotować kanały technologiczne.

Do ZDM-u wpłynęło 4 oferty. Trzy od lokalnych wykonawców, 1 od firmy z Lublina. Niektóre dotyczyły tylko części inwestycji. Wszyscy oferenci zadeklarowali także, że dają 6 lat gwarancji na wykonane przez siebie prace. Najtaniej swoje usługi wycenił lubelski LS Complex - zapłatę za wszystkie przewidziane roboty oszacował na prawie 1,9 mln zł, podczas gdy urzędnicy zaplanowali przeznaczyć na tę inwestycję maksymalnie 2,1 mln zł. Najwięcej za ten sam zakres prac zażądał Trans Krusz z Puław - ponad 2 mln 180 tys. zł. Po analizie wszystkich ofert zapadła decyzja o wyborze wykonawcy. Biorąc pod uwagę wycenę robót na poszczególnych ulicach, jaką przedstawiali zainteresowani, ZDM w większości decydował się na usługi LS Complex z Lublina, który będzie odpowiedzialny za prace na ul. Tyczyńskiego, Kraussa i Meresty (w sumie 1 mln 546,3 tys. zł). W przypadku budowy ul. Kołodzieja najkorzystniejszą cenowo kwotę zaproponował puławski Trans - Krusz (331,1 tys. zł)

Marta Pietroń

Targ na Dęblińskiej w Puławach nieczynny

Taką decyzję podjęło kierownictwo „Nieruchomości Puławskich". To samo dotyczy targowiska przy ul. Składowej.

Do 11 kwietnia nie zrobimy zakupów na miejskich targowiskach przy ul. Dęblińskiej i Składowej. Władze spółki zarządzającej miejscami handlu zdecydowały o zamknięciu ich dla kupujących po ogłoszonych dzisiaj przez rządzących kolejnych obostrzeniach, mających zapobiegać rozprzestrzenianiu się koronawirusa. Zgodnie z nimi zakazane są zgromadzenia powyżej 2 osób.

Póki co w części spożywczej działa, zarządzana również przez Nieruchomości Puławskie, hala targowa przy ul. Piaskowej. Tam od 14 marca, zgonie z ówczesnymi wytycznymi Ministerstwa Zdrowia, prezes Andrzej Ryl zakazał handlu wyrobami tekstylnymi, odzieżą, obuwiem i wyrobami skórzanymi, meblami, sprzętem oświetleniowym, sprzętem rtv i agd, artykułami piśmiennymi i księgarskimi. Czasowo zawieszone jest także prowadzenie działalności gastronomicznej.

Marta Pietroń

Krew oddasz przy Kołłątaja

W związku z przekształceniem SP ZOZ w Puławach w jednoimienną placówkę zakaźną, konieczne było czasowe zamknięcie działającego tam terenowego punktu Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa.

Krwiodawcy z naszego regionu mogli oddawać krew cały czas, w mobilnym punkcie poboru na Pl. Chopina. Od wtorku 24 marca punkt krwiodawstwa w Puławach działa w siedzibie Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia przy ul. Kołłątaja 64. Rejestracja dawców jest prowadzona codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 7.00-12.30.

Marta Pietroń

Jabłka zamiast do szkoły, trafiły do szpitala

10 ton jabłek, około 200 kg gruszek, 1300 sztuk mleka świeżego oraz ponad 2000 sztuk kefiru naturalnego przekazała Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w Lublinie szpitalom. Produktu trafiły m.in. do placówki w Puławach.

Na co dzień jabłka, gruszki czy mleko trafiają do 956 szkół w całym województwie lubelskim, w których w klasach I-V uczy się 113 tys. dzieci, objętych tzw. „Programem dla szkół". W sytuacji zagrożenia koronawirusem, gdy zapała decyzja o czasowym zamknięciu między 16 a 25 marca szkół i przedszkoli, owoce i warzywa nie mogły zostać w ten sposób rozdysponowane i mogłyby się zmarnować. Dlatego Ministerstwo Rolnictwa znalazło dla nich inne przeznaczenie. Zapadła decyzja o bezpłatnym przekazaniu ich do 4 lubelskich szpitali.

- Produkty otrzyma Samodzielny Publiczny Szpital im. Jana Bożego w Lublinie, Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli w Lublinie a przede wszystkim zostaną dostarczone do niedawno przekształconego Jednoimiennego Szpitala Zakaźnego w Puławach - informuje **Marta Hempel**, kierownik Wydział Rozwoju Rynków Rolnych KOWR Oddział Terenowy w Lublinie. - Produkty przekazane przez Krajowy Ośrodek Doradztwa Rolniczego już do nas trafiły i bardzo dziękujemy za ten gest - potwierdził w ubiegłym tygodniu Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

PUŁAWY

Eliza Giza, 24 l.
Puławy, zm. 19.03.

Teresa Nowakowska, 56 l.
Puławy, zm. 20.03.

Piotr Wróbel, 55 l.
Puławy, zm. 20.03.

Wiesława Maria Miarczyńska, 74 l.
Puławy, zm. 21.03.

Kazimierz Ochmiński, 79 l.
Puławy, zm. 25.03.

Regina Gawdzik, 92 l.
Puławy, zm. 26.03.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

eprasa.pl ce46c752bf

Koronawirus województwo lubelskie

stan na 29.03.2020

111 Przypadków zakażenia
stan na 30.03.2020

13 Liczba ozdrowieńców

3 Liczba zgonów

Liczba osób objętych kwarantanną
6953

Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym
4099

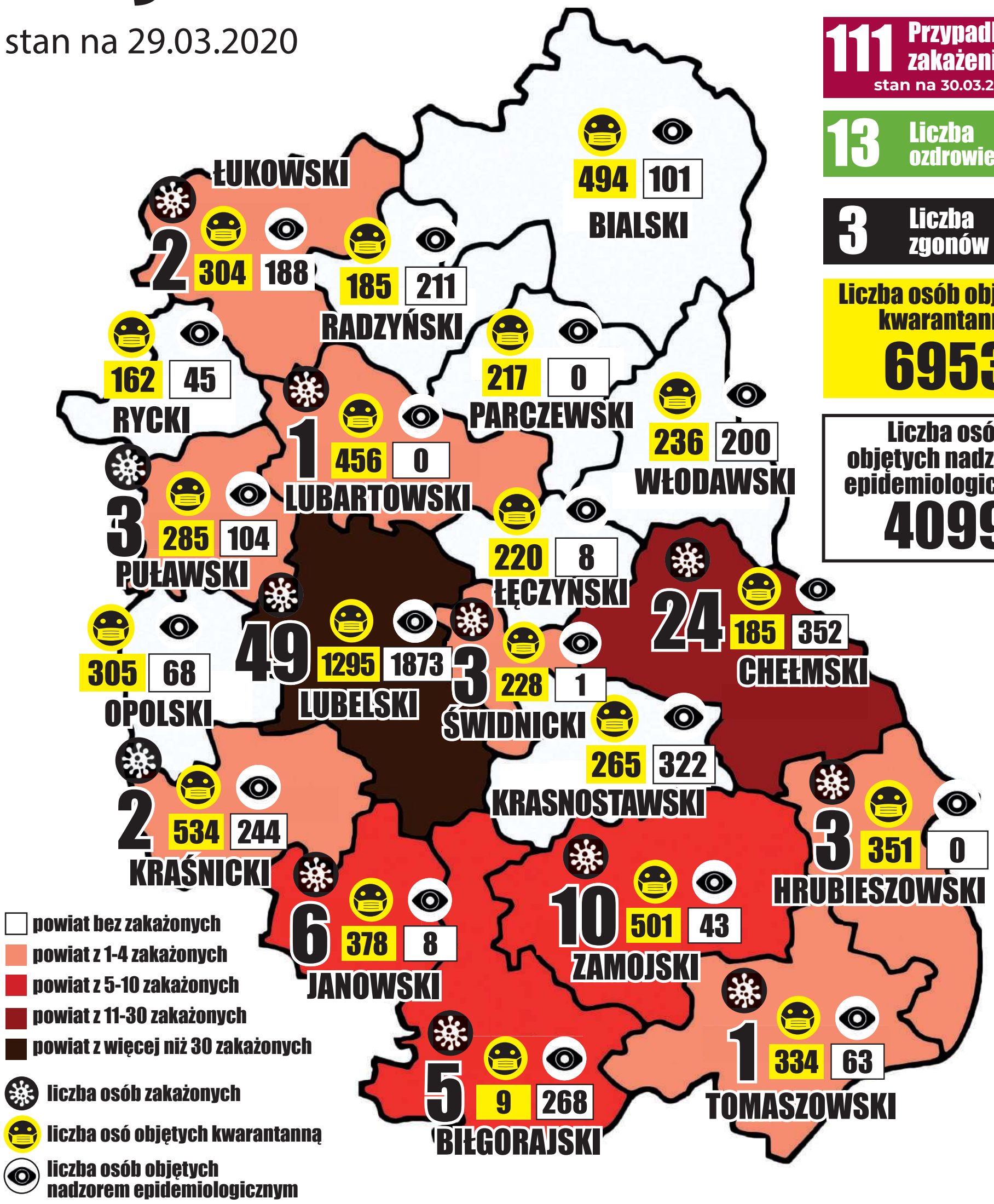

eprasa.pl ce46c752bf

Interwencja mieszkańców odniosła skutek

Nowa organizacja ruchu na Głowackiego zatwierdzona

Ulica Głowackiego w Kurowie zyska nowe przejścia dla pieszych i uregulowane zostaną istniejące parkingi. Zmiany w organizacji ruchu zaczną obowiązywać jeszcze w tym roku.

Na ulicy Głowackiego w Kurowie pojawią się trzy przejścia dla pieszych, a na odcinku od ulicy Lubelskiej do Partyzantów będzie obowiązywał zakaz zatrzymywania się po obu stronach jezdni

Kurowianie: Tu jest niebezpiecznie, zróbcie coś z tym!

Kilka miesięcy temu po interwencji mieszkańców Kurowa władze powiatu oraz podlegli im drogowcy podjęli działania zmierzające do poprawienia bezpieczeństwa na ulicy Głowackiego w Kurowie. Dyrekcja Zarządu Dróg Powiatowych w Puławach zleciła przeprowadzenie ekspertyzy natężenia ruchu, jak również opracowanie nowej stałej organizacji ruchu na odcinku od ulicy Lubelskiej do węzła Kurów - Wschód. Przypomnijmy, że lokalni mieszkańcy skarżyli się głównie na hałas, wzmożony ruch ciężarówek oraz źle ulokowane przejście dla pieszych. Jak twierdza drogowcy wszystkie te elementy zostały zbadane i przeanalizowane. Wybrana została firma, która przygotowała projekt stałej organizacji ruchu, jak również ta, która nowe przepisy wcieli w życie i wykona nowe oznakowanie.

Nie wszystkie zmiany usatysfakcjonują mieszkańców

Jednym z postulatów, który padał najczęściej z ust mieszkańców było wprowadzenie nowego ograniczenia tonażowego dla samochodów ciężarowych. Domagali się oni zdecydowanego ograniczenia przejazdu tych samochodów problemowym odcinkiem. Drogowcy stali na stanowisku, że funkcjonujące znaki ograniczające tam ruch pojazdów do masy 25 ton już teraz dużym ciężarówkom zabraniają przejazdu, a zwyczajnie przepisy są łamane przez niestosujących się do nich kierowców. W temacie tym po przygotowaniu nowej organizacji ruchu nic się nie zmieni. Zatwierdzony projekt takich zmian zwyczajnie nie przewiduje.

Co zmieni się na ulicy Głowackiego?

Firma Drog - Znak z Puław, której oferta została oceniona najwyżej wykona m.in. nowe oznakowanie poziome i pionowe jezdni. W miejscach wyznaczonych powstaną nowe przejścia dla pieszych. Na całym odcinku będzie ich trzy. Pierwsze ulokowane ma być tuż za skrzyżowaniem z ulicą Lubelską, przy działających sklepach. Drugie przejście, znajdujące się przy ulicy Nowy Rynek ma być przesunięte w stronę centrum. Trzecia i ostania zebra będzie służyła mieszkańcom na dalszym odcinku drogi (skrzyżowanie Głowackiego i Granicznej). Powstanie ona w miejscu, gdzie chodnik zmienia swoją lokalizację z lewej strony drogi na prawą. To jednak nie koniec wszystkich zmian, bowiem prace regulacyjne przejdą także znajdujące się przy drodze powiatowej parkingi. Dodatkowo na odcinku od ulicy Lubelskiej do Partyzantów zaczną obowiązywać nowe znaki zakazu zatrzymywania się. Zakazy te obowiązywać będą po obu stronach drogi, wyłączając samochody dostarczające zaopatrzenie do lokalnych sklepów. Niestety dla mieszkańców nowe przepisy to utrudnienia. W momencie kiedy niewielki parking przy sklepie spożywczym będzie zajęty, nie będą mogli zatrzymywać się już wzdłuż drogi i udać się do pobliskich sklepów na zakupy.

Nowa organizacja ruchu na ulicy Głowackiego w Kurowie ma według projektu zostać wprowadzona w czwartym kwartale bieżącego roku.

Monika Głos - Oszatowska

Dachowanie audi

W wyniku zdarzenia oprócz kierowcy ucierpiało także auto

Kierująca audi nie zapanowała nad samochodem przy wyprzedzaniu rowerzystki. Auto wylądowało w przydrożnych drzewach.

Do zdarzenia doszło w Opoce w gm. Końskowola. Drogą poruszało się osobowe audi, za kierownicą którego siedziała 20-letnia kobieta. W pewnym momencie zauważyła rowerzystkę. Kierująca postanowiła wyprzedzić jednoślad. Jednak takiego obrotu sprawy chyba się nie spodziewała.

- Wyprzedzając rowerzystkę, straciła panowanie nad pojazdem i zjechała do rowu, uderzając w przydrożne drzewa. Samochód dachował - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na miejsce wezwano służby ratunkowe. W wyniku poniesionych obrażeń 20-latka trafiła do szpitala w Poniatowej. Wyprzedzanej kobiecie na rowerze nic się nie stało. Badanie alkomatem wykazało, że kierująca osobówką była trzeźwa.

- W trakcie czynności na miejscu zdarzenia, okazało się, że jej samochód nie posiadał ważnych badań technicznych. Z tego powodu oraz ze względu na uszkodzenia samochodu, policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Teraz 20 - latka będzie tłumaczyć się przed sądem.

Marta Pietroń

R E K L A M A

I N F O R M A C J A

W NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazów nieruchomości stanowiącej własność Gminy Nałęczów przeznaczonej do dzierżawy i użyczenia w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

eprasa.pl ce46c752bf

Przybyło zakażonych. To m.in. cztery osoby z powiatów puławskiego i łukowskiego

Jest już u nas ponad stu zakażonych i trzy ofiary śmiertelne

60 nowych przypadków zakażenia koronawirusem wykryto w ciągu ostatniego tygodnia na terenie naszego województwa. W wyniku choroby COVID-19 zmarł 70-latek hospitalizowany w Lublinie.

Szybki wzrost

Znacząco przybywa w Polsce kolejnych zdiagnozowanych przypadków zakażenia koronawirusem. Jeszcze w poprzedni poniedziałek chorych na COVID-19, czyli chorobę wywołaną koronawirusem SARS-CoV-2 było 749. W minioną niedzielę wykrytych przypadków było już 1862. Dzienne przyrosty liczby zakażonych sięgały nawet 250 nowych przypadków. Powiększa się także liczba ofiar śmiertelnych koronawirusa w Polsce. Bilans na miniony poniedziałek wynosił 22 zgony, z czego cztery potwierdzono w niedzielę.W ostatnich dniach liczba hospitalizowanych w całym kraju sięgnęła niemal 2 tys. chorych. Kwarantanną objęto ponad 100 tys. osób, kolejne 170 tys. ludzi zostało zgłoszonych do kwarantanny po powrocie do kraju z zagranicy. Pod nadzorem epidemiologicznym jest prawie 53 tys. osób. Do niedzieli włącznie w Polsce przebadano około 43 tys. próbek do testu na koronawirusa. Na dobę wykonuje się u nas w kraju ponad 4 tys. testów.

Ponad setkę

Podobnie jest też w naszym województwie. W niedzielę suma zdiagnozowanych zakażonych z regionu przekroczyła liczbę 100, co oznacza, że od poprzedniego poniedziałku liczba potwierdzonych przypadków podwoiła się. Zdecydowanie najwięcej zakażonych, u których koronawirusa potwierdziły badania, przybyło z powiatu lubelskiego - ponad 30. Kilkanaście nowych przypadków wykryto także w powiecie chełmskim. M.in. po dwa przypadki zdiagnozowano w powiatach puławskim (kobieta i mężczyzna w przedziale wiekowym 41-60 w stanie dobrym) i łukowskim (kobieta i mężczyzna w przedziale wiekowym 41-60 w stanie dobrym).

PRZYPADKI KORONAWIRUSA WYKRYTE W UBIEGŁYM TYGODNIU

Powiaty:
lubelski - 33
chełmski - 17
zamojski - 5
hrubieszowski - 4
świdnicki - 3
biłgorajski - 2
puławski - 2
łukowski - 2
janowski - 1
tomaszowski - 1
kraśnicki - 1

Płeć:
mężczyźni - 37
kobiety - 35

Przedział wiekowy:
0-20 - 3
21-40 - 17
41-60 - 34
61+ - 18

„Niewydolność wielonarządowa"

W ostatnich dniach poinformowano o trzeciej ofierze śmiertelnej koronawirusa w województwie lubelskim. W sobotę w Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie zmarł 70-letni mężczyzna. To „pacjent z infekcją COVID-19, w przebiegu niewydolności wielonarządowej. Mężczyzna został przyjęty do szpitala w Lublinie w ciężkim stanie, z szeregiem chorób współistniejących" - informuje rzecznik prasowy wojewody lubelskiego. **Dali radę chorobie**Jak podaje rzecznik wojewody lubelskiego, w naszym województwie jest już 13 ozdrowieńców - chodzi o osoby z powiatów kozienickiego, biłgorajskiego i lubelskiego.

„Ozdrowieniec to osoba, u której ustąpiły objawy choroby zakaźnej, ale ze względu na specyfikę choroby powinna zachować zasady reżimu sanitarnego przez około siedmiu dni. Osoba wychodzi ze szpitala, jeśli test wykonany dwukrotnie w odstępie 24 godzin, miał wynik negatywny" - głosi oficjalna definicja. Według danych z niedzieli, na terenie naszego województwa hospitalizowanych jest 31 osób zakażonych koronawirusem.

Dominik Smagała

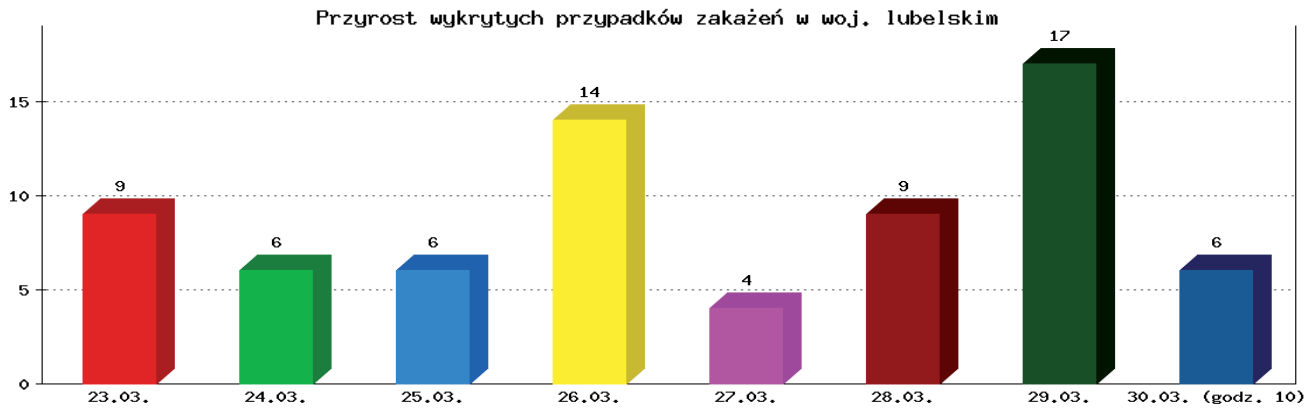

W ostatnich dniach najwięcej nowych przypadków koronawirusa u osób z naszego województwa - 17 - potwierdzono w minioną niedzielę (stan na poniedziałek, na godz. 10)

Data	Płeć	Przedział wiekowy	Powiat	Stan (moment diagnozy)	Sposób zarażenia
23.03.	M	41-60	lubelski	dobry	Za granicą
23.03.	M	41-60	chełmski	dobry	W kraju
23.03.	K	61+	chełmski	dobry	W kraju
23.03.	K	61+	chełmski	dobry	W kraju
23.03.	K	41-60	puławski	dobry	W kraju
23.03.	M	61+	lubelski	poważny	-
23.03.	M	61+	lubelski	poważny	-
23.03.	K	61+	lubelski	średni	Za granicą
23.03.	M	61+	biłgorajski	-	-
24.03.	K	61+	lubelski	poważny	W kraju
24.03.	K	41-60	zamojski	dobry	W kraju
24.03.	K	0-20	zamojski	dobry	W kraju
24.03.	K	61+	zamojski	dobry	W kraju
24.03.	K	41-60	zamojski	dobry	W kraju
24.03.	K	61+	chełmski	dobry	W kraju
25.03.	K	41-60	łukowski	dobry	W kraju
25.03.	M	41-60	łukowski	dobry	W kraju
25.03.	K	41-60	lubelski	dobry	W kraju
25.03.	M	61+	chełmski	dobry	W kraju
25.03.	M	41-60	tomaszowski	-	W kraju
25.03.	M	61+	lubelski	-	Nieznany
26.03.	K	41-60	chełmski	dobry	W kraju
26.03.	K	41-60	chełmski	średni	W kraju
26.03.	K	41-60	kraśnicki	średni	Za granicą
26.03.	M	41-60	biłgorajski	-	Ustalane
26.03.	M	41-60	świdnicki	średni	Ustalane
26.03.	M	61+	lubelski	-	Ustalane
26.03.	M	0-20	lubelski	dobry	W kraju
26.03.	M	41-60	lubelski	dobry	W kraju
26.03.	M	21-40	lubelski	dobry	Ustalany
26.03.	M	41-60	chełmski	dobry	W kraju
26.03.	K	41-60	chełmski	dobry	W kraju
26.03.	K	21-40	chełmski	dobry	W kraju
26.03.	K	61+	chełmski	dobry	W kraju
26.03.	M	61+	chełmski	dobry	W kraju
27.03.	K	41-60	janowski	dobry	W kraju

Data	Płeć	Przedział wiekowy	Powiat	Stan (moment diagnozy)	Sposób zarażenia
27.03.	K	41-60	świdnicki	średni	W kraju
27.03.	K	0-20	świdnicki	dobry	W kraju
27.03.	M	21-40	lubelski	dobry	W kraju
28.03.	K	21-40	lubelski	średni lub dobry	W kraju
28.03.	K	21-40	lubelski	średni lub dobry	W kraju
28.03.	K	41-60	lubelski	średni lub dobry	W kraju
28.03.	M	41-60	lubelski	średni lub dobry	W kraju
28.03.	M	41-60	chełmski	średni lub dobry	Ustalany
28.03.	K	41-60	lubelski	średni lub dobry	W kraju
28.03.	K	21-40	chełmski	dobry	W kraju
28.03.	M	61+	lubelski	średni	W kraju
28.03.	K	41-60	chełmski	dobry	W kraju
29.03.	K	21-40	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	K	41-60	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	K	41-60	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	21-40	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	21-40	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	21-40	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	21-40	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	21-40	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	41-60	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	41-60	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	41-60	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	M	41-60	lubelski	dobry	W kraju
29.03.	K	21-40	hrubieszowski	dobry	Ustalany
29.03.	M	21-40	lubelski	dobry	Za granicą
29.03.	M	21-40	zamojski	dobry	W kraju
29.03.	K	61+	chełmski	-	W kraju
29.03.	M	61+	chełmski	-	W kraju
29.03.	M	41-60	puławski	dobry	Za granicą
30.03.	K	41-60	lubelski	-	Ustalany
30.03.	M	61+	nie podano	-	Usta;any
30.03.	M	41-60	hrubieszowski	dobry	W kraju
30.03.	K	41-60	hrubieszowski	dobry	W kraju
30.03.	M	21-40	hrubieszowski	dobry	W kraju
30.03.	K	21-40	lubelski	-	Ustalany

Święto Roweru odwołane

W bieżącym roku Święto Roweru nie odbędzie się. Powodem jest epidemia koronawirusa.

Miłośnicy rowerów od ćwierć wieku ściągają do Lubartowa w czerwcu nie tylko z całej Polski, ale także z innych krajów. Są kolarze z Litwy, Białorusi, Ukrainy, reprezentowana jest Australia. To jedyna w kraju impreza ściągająca kilkanaście tysięcy rowerzystów. W 2019 r. organizatorzy podali, że na starcie zameldowało się 12,8 tys. osób. W tym roku po raz pierwszy święto się nie odbędzie. Już w poprzednim numerze pisaliśmy, że pomysłodawca i główny organizator imprezy, Janusz Pożak, obawia się, czy dojdzie ono do skutku.

- Z tego, co mówił minister zdrowia, wysyp zachorowań może nastąpić pod koniec kwietnia. Trudno się spodziewać, że do czerwca się to zakończy. Na pewno nie będziemy robić imprezy, jeśli będzie wiele osób zarażonych. Na samej trasie to mniejszy problem, ale przy zapisach są kolejki, ludzie stoją blisko siebie - powiedział w rozmowie ze „Wspólnotą". Wkrótce potem zapadła decyzja o odwołaniu tegorocznego Święta Roweru.

26 marca na Facebooku organizatorzy zamieścili komunikat:

„Z przykrością zawiadamiamy, że w tym roku, po raz pierwszy od 26 lat, nie odbędzie się Święto Roweru. Panująca pandemia zmusza nas do podjęcia decyzji o odwołaniu tegorocznej imprezy.

Dla jej sprawnej obsługi, prace nad każdą edycją musimy zaczynać najpóźniej na kilka miesięcy przed terminem. Do przygotowania i obsługi angażujemy ponad 200 wolontariuszy i wielu ludzi dobrej woli, których zdrowia i życia nie możemy narażać w zaistniałej sytuacji.

Dziękujemy wszystkim za dotychczasową współpracę, za to że co roku nas wspomagacie i znajdujecie czas, żeby być z nami i cieszyć się aktywnym wypoczynkiem.

Życzymy Wam wszystkim dużo zdrowia i odporności w tym trudnym dla wszystkich czasie. Prosimy, zostańmy wszyscy w swoich domach, abyśmy za rok znowu się spotkali.

Do zobaczenia za rok!!!

Janusz Pożak i organizatorzy
Pożak Team"

Marcin Kusyk

R E K L A M A

eprasa.pl ce46c752bf

Samorządy przekazują pieniądze na walkę z pandemią

ŁUKÓW: Pierwsi zakażeni koronawirusem w powiecie. Co się dzieje w szpitalu?

To kobieta i mężczyzna, którzy mieli styczność z zakażonym. Pacjenci są hospitalizowani na oddziale zakaźnym w Łukowie.

- Mamy do czynienia z nową dla nas sytuacją - przyznaje starosta łukowski Dariusz Szustek - W szpitalu nie ma paniki. Wszyscy podchodzą do sprawy profesjonalnie - przekonuje

2
osoby zarażone koronawirusem są leczone w Łukowie

5
próbek dziennie pobiera się do badania pod kątem COVI - 19

25
łóżek jest na oddziale zakaźnym w Łukowie

O przypadkach zachorowania w powiecie łukowskim poinformowało w środę, 25 marca, Ministerstwo Zdrowia.

- Potwierdzone wyniki zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 dotyczą: kobiety w przedziale wieku 41-60 z powiatu łukowskiego, w stanie dobrym, która miała styczność z przypadkiem potwierdzonym oraz mężczyzny w przedziale wieku 41-60 lat z powiatu łukowskiego, w stanie dobrym, który miał styczność z przypadkiem potwierdzonym - czytamy w komunikacie. Oboje przebywają na oddziale zakaźnym, a ich stan określany jest jako dobry.

Nie ma paniki

- Mamy do czynienia z nową dla nas sytuacją - przyznaje starosta łukowski Dariusz Szustek. - W szpitalu nie ma paniki. Wszyscy podchodzą do sprawy profesjonalnie - przekonuje.

Według zapewnień starosty w szpitalu św. Tadeusza nie ma problemów z dostępnością sprzętu zabezpieczającego, czyli maseczek i kombinezonów. - Ostatni pan dyrektor zakupił dodatkową partię - dodaje włodarz. W Łukowie nie ma też problemu z personelem. - Obecnie liczba personelu w SPZOZ w Łukowie jest wystarczająca. Personel jest zabezpieczony w maseczki i kombinezony - dodaje Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego.

Urzędnicy przypominają, że na oddziale zakaźnym jest 25 łóżek. Istnieje możliwość zwiększenia do ich liczby do 33.

- Mamy ponad 30 respiratorów, kolejnych 10 jest przeznaczonych dla dzieci - informuje starosta. Jak dodaje Agnieszka Strzępka, w Łukowie dziennie wykonuje się do pięciu wymazów na obecność COVID- 19.

Samorządy wspierają szpital

W ubiegłym tygodniu zarząd powiatu zdecydował się przekazać szpitalowi 450 tys. zł na walkę z koronawirusem. Za te pieniądze szpital ma kupić nową karetkę. Będzie to już drugi wóz, który trafi do powiatowej lecznicy w tym roku. - Kolejne 100 tys. zł przekazał wojewoda. Pieniądze pójdą na zakup środków ochrony osobistej.

60 tys. zł przekazało miasto Łuków. Pozostałe samorządy w powiecie łukowskim również mają wyasygnować pewne kwoty na wsparcie św. Tadeusza.

Zdyscyplinowani obywatele

Starosta Szustek chwali postawę mieszkańców Łukowa i powiatu. - Ludzie są odpowiedzialni. Nawet jeżeli zdarzą się grupki nieodpowiedzialnych osób, to są to marginalne zachowania. Jestem zadowolony, że mamy bardzo zdyscyplinowane społeczeństwo - kończy Dariusz Szustek.

Łukasz Prusak

Kot w opałach

Zwierzę zakleszczyło się we wkładzie do zniczy

POWIAT ŁUKOWSKI Strażacy Ochotnicy ze Stanina, w niedzielne popołudnie, 29 marca, wezwani zostali na akcję ratowania kota. Po przybyciu strażaków na cmentarz parafialny okazało się, że głowa kota zaklinowała się we wkładzie do znicza. Ochotnicy rozcięli wkład do znicza i oswobodzili zwierzaka. Kot od razu uciekł z miejsca akcji, nawet nie miauknął w ramach podziękowania.

mz

Gasili bele słomy

Bele słomy płonęły tuż przy brzozowym zagajniku. Z pożarem walczyło sześć jednostek straży pożarnej

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: W niedzielę, 29 marca, po godzinie 14 dyżurny łukowskiej straży pożarnej otrzymał zgłoszenie o pożarze na polu pomiędzy Zgórznicą a Zabielem. Płonęły bele słomy. Na miejsce zadysponowana została jednostka z Łukowa, OSP Stoczek Łukowski, OSP Zgórznica, OSP Rosy, OSP Stara Róża oraz OSP Jamielne.

mz

Koronawirus utrudnia transport drogowy

POWIAT ŁUKOWSKI - Kierowcy nie chcą jechać. Boją się - mówi szef firmy transportowej.

Paweł Komorek, właściciel firmy transportowej z Tuchowicza w gminie Stanin, nie kryje, że jest trudno.

- Sytuacja w transporcie się pogarsza, szczególnie praca na Zachodzie. Jeździmy do Niemiec, Belgii, Holandii. W tej chwili jest tych kierunków dużo mniej, bo dużo firm na Zachodzie jest zamkniętych. Kolejny problem wynika z tego, że kierowcy nie chcą tam jechać. Boją się – opowiada.

Rosja, Kazachstan

Kierunki wschodnie do tej pory „szły" z niewielkimi problemami, ale to już przeszłość.

- Jeździmy również na Rosję, na Kazachstan. Z Rosją w ubiegłym tygodniu wszystko szło w miarę płynnie. Były postoje na granicy, kontrole, mierzenie temperatury. U nas w firmie na razie nie było przypadków, aby jakiś kierowca był zarażony koronawirusem. Dużym problemem stały się wyjazdy do Kazachstanu, który zamknął granice. Kierowca, który był w Unii, nie może przez 14 dni wjechać do Kazachstanu. Do 15 kwietnia Kazachstan jest dla nas nieczynny – wyjaśnia.

Pan Paweł od stałego odbiorcy z Rosji otrzymał informację, że od poniedziałku 30 marca mogą być tam pozamykane wszystkie urzędy celne.

- Czyli transport do Rosji też stanie. Te urzędy mogą być zamknięte do 15 kwietnia. W Rosji firmy pracują już zdalnie, nie ma z kim rozmawiać w biurze, wszyscy pracują w domach. Ale rozładunek działa, jakoś jedzie - mówi przedsiębiorca.

95 procent samochodów może przestać jeździć

Komorek spodziewa się, że będą dalsze problemy i utrudnienia także w Polsce, bo firmy, z którymi współpracuje, np. z Częstochowy, przymierzają się do zamknięcia w przyszłym tygodniu.

Jeśli wirus nie odpuści, czy firmy transportowe sobie poradzą?

- Czy przetrwamy? Nie wiemy, ile to wszystko potrwa i jak to będzie. Jeżeli Rosja stanie, Zachód stanie - to jest tragedia. Każdy z przewoźników by chciał, żeby jeszcze „stanął" bank i leasing, żeby w okresie, kiedy samochody nie pracują, były odroczone jakieś płatności, spłaty rat – mówi pan Paweł.

- Jeżeli Rosja zamknie urzędy celne, to w mojej firmie 95 procent samochodów stoi – dodaje.

Bardzo ciężko

Także Tomasz Koryciński, właściciel firmy TRANSKOR z Łukowa jest zaniepokojony wpływem epidemii na kondycję firmy.

- Sytuacja jest bardzo ciężka. Nasza firma jeździ tylko na Zachód, przede wszystkim do Włoch. Kierowcy się boją, nie chcą jeździć. Niektórzy jadą, niektórzy nie zgadzają się – mówi.

Codziennie przybywa problemów.

- Jeśli fala zachorowań nie będzie malała, to nie widzę możliwości, żeby coś się zmieniło. Moim zdaniem wszystko będzie stało, nasze samochody też. Na koniec tygodnia będę musiał postawić około 20 samochodów. Nie wiem, co ja z kierowcami zrobię... Ludzie się boją, kierowcy mają rodziny dzieci, rodziców, bardzo trudna sytuacja... - mówi.

Jak domek z kart

Krzysztof Szczęśniak jest właścicielem firmy Panorama z Łukowa. Od lat świadczy usługi przewozu osób.

Ostatni kurs odbył się 11 marca. Były to zawody w siatkówkę w ramach rozgrywek szkolnych, które miały miejsce w Białej Podlaskiej. - Dyrektor chciał odwołać imprezę, jednak ostatecznie doszła do skutku. - Następnego dnia rozpoczął się proces odmawiania zleceń. Wszystko runęło jak domek z kart. Sto procent. Kursów aż do czerwca. Nie chcę nawet myśleć, jeśli nie będzie wycieczek szkolnych czy zamówień z biur turystycznych - mówi łukowianin.

Szczęśniak dysponuje czterema dużymi busami oraz trzema małymi. - Żyję z kursów turystycznych, zleceń od klubów sportowych czy wyjazdów okolicznościowych. Nie sądziłem, że to wszystko tak się potoczy. W ferie w naszym województwie, ale również w mazowieckim mieliśmy sporo wyjazdów. Wszystko kręciło się, jak należy. Z dnia na dzień wszystko stanęło - dodaje.

Nie zwalnia ludzi

Łukowianin przyznaje, że do końca czerwca nie będzie miał zleceń. - Miałem fajne zamówienie właśnie na tamten czas. Byłem umówiony na usługę z przedstawicielami z Izraela i Francji. Łącznie było to dziesięć grup. Tłumaczenie wszystkich jest jedno: epidemia. Na teraz czekam na rozwój sytuacji. Mam jeden samochód w leasingu. Zobaczymy, jak zachowa się bank w stosunku do mnie. Póki co nie zwalniam pracowników. Czekam na pomoc rządową - twierdzi.

Nie ma studni bez dna

Krzysztof nie ukrywa, że przyszłość nie maluje się w ciepłych kolorach. - Zobaczymy, jak długo to potrwa. Biorę pod uwagę zwolnienia ludzi. Nie wiem, co zrobię ze sobą. Mam oszczędności, bo tak zostałem nauczony, ale to nie jest studnia bez dna. Kiedyś się skończą, a przecież trzeba żyć - kończy.

mo/mp

eprasa.pl ce46c752bf

Ambulanse dla szpitala w Puławach od Azotów i Perły

Środki od Grupy Azoty Puławy zostaną wykorzystane na zakup urządzeń diagnostycznych dla Ośrodka Diagnostyki i Zwalczania Zagrożeń Biologicznych Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii w Puławach. Karetkę dla jedynego zakaźnego szpitala w woj. lubelskim sprezentuje też Perła.

Fot.Dominik Kęsik

Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach
Spodziewamy się napływu pacjentów zakażonych koronawirusem oraz z objawami choroby COVID-19, obciążonych dodatkowo innymi nagłymi i ostrymi schorzeniami

fot.mp

Anna Zarzycka-Rzepecka,
prezes Grupy Azoty Puławy
Wsparcie tych dwóch placówek, które stają na pierwszej linii frontu walki z koronawirusem w naszym regionie, jest dla nas sprawą priorytetową

3 mln na walkę z epidemią od Azotów

Decyzję o przekazaniu 3 mln zł na walkę z koronawrusem zarząd nawozowego potentata podjął jeszcze w poprzedni weekend 14-15 marca. Każda ze spółek Grupy Azoty miała przeznaczyć na ten cel po 750 tys. zł. Jednak wówczas nie było jeszcze wiadomo, na co konkretnie zostaną przeznaczone pieniądze, które miały trafić najprawdopodobniej do szpitali walczących z zakażeniami na terenie działalności spółek GA.

W przypadku puli wyasygnowanej przez puławskie Zakłady Azotowe decyzję wspólnie z zarządem miał podejmować wojewoda raz samorządowcy, którym podlega szpital.

Kupią ambulans i sprzęt diagnostyczny

Dziś już wiemy, na co zostaną rozdysponowane. Jak informuje GAP, pieniądze będą przeznaczone na zakup nowoczesnego ambulansu dla SP ZOZ w Puławach oraz specjalistycznych urządzeń diagnostycznych i akcesoriów dla puławskiego Ośrodka Diagnostyki i Zwalczania Zagrożeń Biologicznych Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii im. gen. Karola Kaczkowskiego. Wojskowy Instytut decyzją Ministra Obrony Narodowej od tygodnia wspiera Wojewódzką Stację Sanitarno - Epidemiologiczną w wykonywaniu testów na koronawirusa.

- Cieszę się, że wypełniając swój obowiązek wobec lokalnej społeczności i przekazując darowiznę na zakup specjalistycznego sprzętu, Grupa Azoty PUŁAWY przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa nie tylko osób chorych i zarażonych, ale też personelu medycznego, który z narażeniem własnego życia i zdrowia w tych trudnych dniach pomaga potrzebującym – mówi Anna Zarzycka-Rzepecka, prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

Zadowolenia z tego faktu nie ukrywa dyrektor SP ZOZ w Puławach, który znalazł się w sieci 19 szpitali w całej Polsce, przekształconych w jednoimienne placówki zakaźne, przeznaczone wyłącznie do leczenia pacjentów z koronawirusem.

- Z uwagi na dotychczasową wieloprofilowość naszego szpitala spodziewamy się napływu pacjentów zakażonych koronawirusem oraz z objawami choroby COVID-19, obciążonych dodatkowo innymi nagłymi i ostrymi schorzeniami, niejednokrotnie zagrażającymi życiu. Specjalistyczny ambulans przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa transportu tych osób oraz towarzyszącego im personelu medycznego – mówi Piotr Rybak, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach.

Karetka od Perły

W pełni wyposażony ambulansu od Browarów Lubelskich „Perła" trafi do Puław na początku kwietnia.

- Perła od lat angażuje się w projekty ważne dla lokalnego środowiska. Dziś, kiedy nadrzędne znaczenie ma zatrzymanie rozprzestrzeniania się koronawirusa, zdecydowaliśmy się wesprzeć walkę, jaką o zdrowie nas wszystkich prowadzą pracownicy puławskiego szpitala. Jako przedsiębiorstwo silnie związane z Lubelszczyzną pragniemy w ten sposób okazać solidarność z mieszkańcami naszego regionu – mówi Andrzej Rutkowski, Dyrektor Generalny Perła – Browary Lubelskie S.A.

Dlaczego wybór padł akurat na puławską lecznicę.

– Szpital w Puławach to główny ośrodek przeciwdziałania epidemii na tym terenie. Wierzymy, że zakup nowoczesnego ambulansu ratunkowego usprawni niesienie pomocy wszystkim potrzebującym oraz zwiększy bezpieczeństwo personelu medycznego – dodaje dyr. Andrzej Rutkowski.

Jak podkreśla kierownictwo szpitala w Puławach, sprzęt na pewno się przyda, szczególnie w czasie, gdy na barkach jego personelu spoczywa tak ważne i odpowiedzialne zadanie.

- Dziękuję Zarządowi i Dyrekcji lubelskiego browaru za pomoc, która trafia do nas w momencie pełnym najtrudniejszych wyzwań – podkreśla Piotr Rybak, Dyrektor SP ZOZ w Puławach i dodaje:

– Nowo zakupiony ambulans będzie służyć pacjentom z objawami zarażenia koronawirusem SARS-CoV-2, których życie jest zagrożone w związku z dodatkowymi, nagłymi i ostrymi schorzeniami, jak np. udary mózgu, zawały serca czy urazy w wyniku wypadków komunikacyjnych. W obecnej sytuacji niezbędne jest wydzielenie pojazdu do udzielania medycznych czynności ratunkowych dla tych chorych.

Marta Pietroń

Kończy się era papierosów

20 maja wchodzi zakaz handlu mentolowymi.

W latach 80. Polacy palili najwięcej papierosów na świecie. Kiedy na Zachodzie zaczynała się moda na niepalenie, pogrążona w stanie wojennym i niedostatku dóbr codziennych cała Polska paliła na potęgę. Statystycznie dorosła osoba wypalała ponad 3,6 tys. papierosów rocznie, a każdego roku wypalano aż 104 mld sztuk papierosów. Dziś ok. 70 tys. ówczesnych palaczy umiera rocznie na raka płuca czy inne choroby mające związek z paleniem. Chorują też ludzie młodsi, którzy jako dzieci wychowywali się w zadymionych przez rodziców, małych mieszkaniach, bierni palacze z tamtego okresu. Pierwsze kampanie antynikotynowe z lat osiemdziesiątych, inicjowane przez lekarza, prof. Witolda Zatońskiego, były nagradzane za granicą, ale w kraju odnosiły niewielki skutek.

Lek czy zło

Przewrotna jest historia tytoniu na naszym kontynencie. Kiedy pojawił się tu za sprawą Krzysztofa Kolumba, przez kilkaset lat był uważany za lekarstwo, a jego dym miał nawet chronić od zachorowania na cholerę. Był też zwalczany, najczęściej przez dyktatorów, którzy potrafili wykorzystać każdą okazję, by zastraszyć poddanych. Może dlatego rosyjski car nałogowym palaczom za karę obcinał nosy, a turecki sułtan rozcinał im wargi. Hitler też zakazał palenia. Kiedy w latach 30. XX wieku lekarze po raz pierwszy zwrócili uwagę, że palenie szkodzi zdrowiu, stawało się ono modne wśród artystów, aktorów, intelektualistów i kobiet, które paląc, demonstrowały swoją niezależność. Papierosy były walutą w czasie wojny, lekiem na ból zębów, sposobem na depresję i symbolem upragnionej wolności dla więźniów i żołnierzy.

O tym, że „palenie zabija", wie w naszym kraju każdy palacz przynajmniej od 1994 roku, kiedy wprowadzono pierwsze ostrzeżenia tej treści na paczkach papierosów. Od 2010 roku obowiązuje zakaz palenia w budynkach i miejscach publicznych. Pomimo mody na niepalenie, która przyszła też do Polski, codziennie po papierosa sięga 8 mln osób w naszym kraju. 20 procent z nich nigdy nie rzuci palenia - twierdzą lekarze, uzasadniając swoją diagnozę silnym uzależnieniem organizmu od nikotyny i szczególnymi predyspozycjami niektórych osób do ulegania uzależnieniu. Nie zniechęci ich ani wyższa akcyza na papierosy, które od stycznia 2020 z tego powodu podrożały o ok. 20 proc., ani żadne zakazy.

Co najbardziej szkodzi

Dym papierosowy zawiera prawie 5 tys. szkodliwych substancji smolistych, które są główną przyczyną chorób nowotworowych. Pierwotnie sądzono, że palaczy uchroni od nich filtr celulozowy, który pojawił się w masowej produkcji w latach 40. ubiegłego stulecia. Okazało się, że to złudzenie. Szkodliwe substancje przenikają przez filtry bez specjalnego oporu. Dziś ekolodzy nie pozostawiają na filtrach suchej nitki, twierdząc, że rozkładają się ponad 10 lat, a miliardy niedopałków zaśmiecają nie tylko chodniki i ulice miast, ale całą planetę. Apelują do producentów o wycofanie papierosów z filtrem.

Na razie Unia Europejska postawiła warunek wycofania każdego wyrobu tytoniowego, który swoim smakiem miałby uprzyjemniać samo palenie. Dlatego po 20 maja 2020 roku nie kupimy w Polsce żadnego papierosa mentolowego, ani też papierosa z kapsułką smakową. Chyba że będzie to wyrób z kontrabandy.

Kontrabanda

Przemyt papierosów do Polski ma długą tradycję. Swego czasu istniał nawet zawód „mrówki", czyli drobnego przemytnika, który przejściem granicznym dla pieszych przenosi papierosy w dozwolonej ilości, przekraczając granicę w tę i z powrotem nawet po kilkadziesiąt razy dziennie. Policja co jakiś czas zatrzymuje większe transporty przemycanych papierosów zza wschodniej granicy. Na Białorusi i Ukrainie dalej będzie wolno handlować papierosami mentolowymi i trudno uwierzyć, że straży granicznej i celnikom uda się w pełni uszczelnić ten kanał przerzutowy.

Z pewnością reaktywują się też nielegalne wytwórnie papierosów w kraju. Bardzo sprawne akcje policji, jak te ostatnie z Gorzowa, Grójca czy Wałcza, nie uchronią całkowicie nałogowych palaczy od zakupu trefnego towaru z kontrabandy, którego skład i jakość najczęściej pozostawiają wiele do życzenia. W nielegalnie produkowanych papierosach stwierdzano już smary, oleje, szczątki organiczne.

Szukanie alternatywy

Kilkanaście lat temu pojawiły się tzw. e-papierosy. Skutki zdrowotne e-papierosów nie są jeszcze w pełni znane, ale już wiadomo, że jeśli są wyprodukowane w sposób zgodny z normami, zawierają mniej substancji szkodliwych niż papierosy tradycyjne.

Producenci tytoniu szukają też innych, mniej szkodliwych od papierosów, alternatyw przeznaczonych dla osób uzależnionych, które chcą ograniczyć ryzyko zachorowania albo po prostu nie są w stanie rzucić palenia.

Produkty o obniżonej szkodliwości to nadzieja na walkę z epidemią chorób odtytoniowych – uważa Scott Gottlieb, były szef amerykańskiej Food and Drug Administration (FDA). Ta restrykcyjna zazwyczaj organizacja dopuściła do użytku m.in. tak zwane podgrzewacze tytoniu, które podgrzewają tytoń bez spalania go. To pozwala oczyścić tytoń ze zdecydowanej większości szkodliwych substancji. Palacz zaciąga się wówczas niemal czystą nikotyną bez zapachu i bez dymu (efekt dymu pochodzi wyłącznie z pary wodnej). Wyroby takie (np. IQOS) są oferowane w Polsce jako zamiennik tradycyjnych papierosów. Po 20 maja będzie to jedyny legalny mentolowy wyrób tytoniowy, bowiem zakaz nie obejmuje podgrzewczy tytoniu i e-papierosów.

Styl palacza uległ radykalnej zmianie kulturowej na naszych oczach. Przestrzeń publiczna jest dziś wolna od dymu. Kampanie edukacyjne zachęcają do rzucenia palenia w trosce o zdrowie. Palenie stało się passe.

Każdą okazję warto wykorzystać, by rzucić palenie, choćby podwyżki cen papierosów czy restrykcje w handlu. Kto nie jest w stanie od razu uwolnić się od nałogu, lepiej, żeby wybierał mniej szkodliwe alternatywny.

eprasa.pl ce46c752bf

To jeszcze nie koniec walki bliskich o sprawiedliowść i dobre imię mieszkańca Puław

Śledczy przyjrzą się od nowa sprawie wypadku w szkole lotniczej w Dęblinie

Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił zażalenie rodziny puławianina, zmarłego po wypadku w Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie, na decyzję lubelskiej prokuratury o umorzeniu śledztwa.

Z decyzją prokuratury nie zgodzili się bliscy mężczyzny. Uznali ją za krzywdzącą dla byłego pracownika LAW w Dęblinie

Pracownik LAW nie żyje, śledztwo umorzone

W listopadzie ubiegłego roku Prokuratura Rejonowa w Lublinie umorzyła śledztwo w sprawie wypadku w Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie. Chodzi o zdarzenia z końca października 2018 r., kiedy zatrudniony jako ratownik na basenie mieszkaniec Puław, zdejmując siatkę zawieszoną przy suficie hali sportowej uczelni, spadł z wysokości około 7 m. Zmarł miesiąc po tym zdarzeniu.

Po trwającym prawie rok śledztwie zapadła decyzja o jego umorzeniu. Prokurator nie dopatrzył się znamion czynu zabronionego - nieumyślnego spowodowania śmierci oraz narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Stwierdzono, że zdarzenie należy traktować jako nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Ponadto zdaniem prokuratury zmarły puławianin nie poinformował swoich przełożonych o zamiarze zdjęcia feralnej siatki, dlatego nie można pociągnąć ich do odpowiedzialności za wypadek, a w konsekwencji za śmierć 54-latka.

Z decyzją prokuratury nie zgodzili się bliscy mężczyzny. Uznali ją za krzywdzącą dla byłego pracownika LAW w Dęblinie. Za pośrednictwem swojego pełnomocnika złożyli zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa do Prokuratury Rejonowej w Lublinie oddział do spraw wojskowych. Prawniczka rodziny w zażaleniu wytknęła kilka nieprawidłowości w poczynionych przez śledczych ustaleniach, które mogły wpłynąć na decyzję o umorzeniu śledztwa.

Sąd w Warszawie: Śledztwo do powtórki

Najpierw zażalenie rozpatrywała sama Prokuratura Rejonowa w Lublinie. Argumenty pełnomocnika bliskich nieżyjącego pracownika LAW w Dęblinie niestety nie przekonały śledczych. Wobec tego o dalszych krokach w sprawie miał decydować Sąd Okręgowy w Warszawie. Tym razem sąd stanął po stronie rodziny zmarłego puławianina i uwzględnił jej zażalenie na decyzję lubelskiej prokuratury, która umorzyła śledztwo w sprawie feralnego wypadku w szkole lotniczej w Dęblinie.

Na razie sąd nie wydał uzasadnienia swojej decyzji. Wiadomo, że sprawa wraca do ponownego rozpatrzenia przez śledczych z Lublina, jednak jak informuje ppłk. Robert Dąbek, zastępca prokuratora rejonowego ds. wojskowych w Lublinie, nie otrzymali oni jeszcze żadnych konkretnych wytycznych.

Marta Pietroń

Nauczyciele organizują telekonferencje i wykłady wideo. Rodzice ciągną dwa etaty

Zdalnie też można dostać ocenę

Do Wielkanocy, zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami rządu, zamiast chodzić do szkoły dzieci i młodzież będą się uczyć w domu. W formie zdalnej odbył się nawet próbny egzamin dla klas ósmych. Jak nauczyciele radzą sobie z prowadzeniem zajęć na odległość?

Fot.FB Marcin Pisula

Marcin Pisula, nauczyciel Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym jeszcze przed rozporządzeniem MEN starał się zachęcić uczniów do powtórki wiadomości z lekcji. W krótkich wideo wykładach mówił m.in. o Mieszku I i początkach państwa polskiego

Zajęcia zgodnie z planem

Zdalne nauczanie od 25 marca, zgodnie z rozporządzeniem MEN, wprowadzono w każdej szkole. Jak tłumaczy Marta Gładysz, dyrektor ZSO nr 1 im. KEN w Puławach, wymagało to od placówek dużej pracy organizacyjnej i doprecyzowania kwestii frekwencji czy kryteriów oceniania, tak by uczniowie, rodzice i nauczyciele mieli jasną informację, na jakich zasadach pracują.

– W ramach kształcenia realizujemy tygodniowy rozkład zajęć dydaktycznych, zgodnie z obowiązującym planem lekcji. Odbywają się lekcje przedmiotowe i godziny do dyspozycji wychowawców. Posługujemy się różnymi narzędziami – od dziennika elektronicznego (mocno obciążonego i zacinającego się w czasie zajęć) poprzez programy wspierające zdalną naukę i komunikatory wideo – wyjaśnia dyrektor szkoły.

Nic nie zastąpi szkoły i bezpośredniego kontaktu

Jak mówi dyrektorka, to nowa sytuacja dla wszystkich i choć szkoła poradziła sobie z zorganizowaniem zdalnego nauczania, nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu, najważniejszego w nauczaniu.

– Dzisiaj prowadziłam zajęcia z matematyki w formie wideo konferencji z 35-osobową klasą licealną. Uczniowie są bardzo zainteresowani i im samym zależy, by korzystać z możliwości nauki zdalnej. Są przejęci sytuacją, widać, że potrzebują kontaktu i rzeczywiście nie ruszają się ze swoich domów. Próbujemy sprostać obecnej sytuacji, która, mam nadzieję, potrwa jak najkrócej i będziemy mogli wrócić do normalnej pracy w szkole. To ważne zarówno dla dydaktyki i relacji interpersonalnych – mówi dyrektor Gładysz. W poniedziałek, 30 marca, w szkole metodą zdalną został przeprowadzony próbny egzamin ósmoklasisty. Był dobrowolny dla uczniów, którzy w ten sposób mogli sprawdzić stan swojej wiedzy przed prawdziwym egzaminem zaplanowanym na 21-23 kwietnia.

Nie wszystko jest dobrze zorganizowane. Wolna amerykanka

Marcin Pisula, nauczyciel historii z Kazimierza Dolnego przed 25 marca prowadził spontaniczne wykłady wideo dla swoich uczniów. Teraz nauka odbywa się w bardziej sformalizowany sposób, zgodnie z programem nauczania.

– Na pewno nie wszystko jest dobrze zorganizowane, ale nikt nie spodziewał się takiej sytuacji. Brakuje konkretnych narzędzi, jednego dobrego programu do zdalnej nauki, który mógłby zostać przygotowany odgórnie, bo obecnie jest to wolna amerykanka i nauczyciele sami muszą sobie jakoś radzić. Zalecany Dziennik Elektroniczny czy e-podręcznik nie działają najlepiej. Uczniom forma wykładów wideo się podoba i są chętni do nauki. Myślę, że zdalne lekcje to również pewien sposób na spędzenie czasu w tej obecnej sytuacji, która na pewno jest stresująca tak dla uczniów, jak i ich rodziców oraz nauczycieli – mówi pedagog.

Rodzice dodatkowo obciążeni

Rodzice starają się być wyrozumiali w obecnej sytuacji, jednak pomoc w nauce, zwłaszcza w młodszych klasach, to dodatkowy obowiązek. Mówi o tym mama, która w zeszłym tygodniu zadzwoniła do redakcji „Wspólnoty".

– Poprzez dziennik elektroniczny pani zadaje nam sporo zadań. Z samego polskiego, tak jak do tej pory dziecko pisało na lekcji jedną stronę i troszkę, teraz pisze cztery. Gdy zamykali szkoły była mowa, że nie będzie nowych treści, tylko powtórki, a tak nie było. Musiałam tłumaczyć dziecku nowe tematy. Dzieci trudno zmotywować do nauki i trudno im zrozumieć, że choć nie chodzą do szkoły, muszą codziennie siąść do lekcji. Zadania do przygotowania dostaje nawet córka chodząca do przedszkola, dlatego przy dwójce dzieci i własnej pracy zdalnej z domu, zajmuje mi to naprawdę sporo czasu i trudno pogodzić wszystkie obowiązki – mówi poirytowany rodzic.

Kamil Wąsik

Miara na strój wzięta, lokal zamówiony, ale uroczystości może nie być

Czy w tym roku odbędą się I Komunie?

To pytanie zadają sobie nie tylko same dzieci, ale przede wszystkim rodzice i księża, przygotowujący je do sakramentu. Wiele wskazuje na to, że uroczystości mogą nie odbyć się w zaplanowanym terminie i zostać odłożone w czasie.

W wielu parafiach przygotowania do I Komunii Świętej rozpoczęły się już jesienią ubiegłego roku, od kiedy to trzecioklasiści regularnie uczestniczą w katechezach. Te zostały gwałtownie przerwane w związku epidemią koronawirusa i obostrzeniami dotyczącymi chociażby zakazu zgromadzeń.

W tej sytuacji zwłaszcza rodzice dzieci komunijnych zastanawiają się, czy planowane od roku uroczystości, których największe nasilenie przypada w maju, w ogóle się odbędą. - Stroje już są zamówione, miary pobrane, zaliczki wpłacone. Ale to mały problem - mówi mama tegorocznego „komunisty" z Puław i ciągnie dalej:

- Większość osób ma zaklepane lokale na przyjęcie na mniejszą lub większą liczbę osób. Nie wiemy, co robić, czy pytać o lokal w późniejszym terminie. Pytanie tylko w jakim i czy te lokale będą w ogóle działać? I czy biorąc pod uwagę to, że na lokal czeka się teraz rok lub dwa, a po drugie dotyczy to nie tylko komunii, ale i wesel, które zaczynają się już po świętach, w ogóle czy jest szansa na zalezienie innego wolnego lokalu. Tym bardziej, że kto się opóźnił i w zeszłym w okolicach wakacji szukał lokalu, miał już duży problem z wolnym terminem w naszej okolicy. W sprawie głos zabrała ostatnio Komisja Episkopatu Polski. Zgodnie z jej wytycznymi do Wielkanocy zostały odwołane spotkania przygotowawcze z dziećmi. Po tym czasie duchowni przewidują dwa wyjścia. Pierwsze - jeśli po Wielkanocy dzieci nie wrócą do szkół i nie zostanie odwołany stan epidemii, należy odwołać także I Komunie. Drugie - bardziej optymistyczne - jeśli uczniowie wrócą do szkół i stan epidemii zostanie odwołany, decyzję o terminie I Komunii podjąć mają proboszczowie poszczególnych parafii w porozumieniu z rodzicami dzieci komunijnych. W jednej z puławskich parafii proboszcz już poprosił rodziców o konsultacje. Ksiądz proponuje m.in. odwołanie lub przesunięcie uroczystości na wakacje lub wrzesień br. lub zorganizowanie jej w dotychczas planowanym terminie, ale z podziałem na małe grupy i znacznym ograniczeniem gości. Jest też opcja z pozostawieniem ustalonej daty i czekaniem na rozwój wydarzeń.

Marta Pietroń

Straż zatwierdziła Azotom wyczekiwany raport. Można uruchomić kluczową instalację

Wojewódzki Komendant PSP pod koniec marca zatwierdził raport bezpieczeństwa dla Zakładów Azotowych Puławy. Decyzja była od dawna wyczekiwana przez spółkę, bo teraz wreszcie można uruchomić nową instalację.

Zgodnie z przepisami Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej musiał wydać opinię dotyczącą nowej inwestycji na puławskich Azotach – instalacji do mechanicznej granulacji saletry. Komendant nie zatwierdził poprzednich raportów z powodów formalnych, a na przyjęcie obecnego raportu – przygotowanego przez Szkołę Główną Służby Pożarniczej w Warszawie – miał czas do końca marca. Sprawą zainteresowali się związkowcy z zakładów, a także poseł Gabriela Masłowska, która podjęła interwencję w tej sprawie. Poseł przyznawała, że nie rozumie, dlaczego komendant przedłuża termin rozpatrzenia raportu, uniemożliwiając firmie uruchomienie instalacji. Ostatecznie raport został pozytywnie rozpatrzony 25 marca.

– To była bardzo wyczekiwana przez nas decyzja, która pozwoli nam wreszcie na przeprowadzenie rozruchu pierwszej linii produkcyjnej łącznie z obiektami logistycznymi – podkreśla prezes zarządu Grupy Azoty Puławy, Anna Zarzycka-Rzepecka.

Instalacja o której mowa to jedna z czołowych inwestycji Grupy Azoty Puławy – jej koszt to 400 mln zł. Obejmuje budowę nowego kompleksu nawozowego umożliwiającego wytwarzanie, pakowanie i wysyłkę nowych produktów na bazie saletry amonowej. Nowa wytwórnia ma obejmować docelowo dwie instalacje granulacji mechanicznej każda o zdolności produkcyjnej 1 200 ton/dobę saletry granulowanej mechanicznie lub 1 400 ton/dobę saletrzaku.

Kamil Wąsik

eprasa.pl ce46c752bf

Matka i syn zginęli w wypadku. Jechali do pracy

Do tragedii doszło w Zwoli Poduchownej na pograniczu powiatu garwolińskiego z łukowskim. Ofiary to mieszkańcy gminy Wola Mysłowska.

Według informacji „Wspólnoty" matka i syn, którzy zginęli w wypadku, to mieszkańcy Wilczysk. Wynajmowali tu mieszkanie. Oboje pracowali w jednym z zakładów w Otwocku (Fot. Paweł - Czytelnik portalu egarwolin.pl)

24 marca. Było kilka minut po godz. 5, gdy sygnał od świadka zdarzenia postawił na równe nogi służby ratunkowe. Jak informuje Marek Kapusta, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Garwolinie, ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 24-letni mieszkaniec powiatu łukowskiego, kierując Land Roverem, z dotychczas nieustalonych przyczyn zjechał do rowu, a następnie w las uderzając w drzewa.

24-letni kierowca Land Rovera z dotychczas nieustalonych przyczyn zjechał do rowu, a następnie w las, uderzając w drzewa

- W wyniku wypadku śmierć na miejscu poniósł kierowca auta, jak i 53-letnia pasażerka - wyjaśnia policjant.

Sekcja zwłok

- Sekcje zwłok ofiar została przeprowadzona w poniedziałek. Na ich wynik musimy jeszcze poczekać - informuje Leszek Wójcik z Prokuratury Rejonowej w Garwolinie. - Postępowanie toczy się w kierunku artykuł 177 kk, § 2 - spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym - dodaje śledczy.

Potwierdza też, że autem podróżowali członkowie najbliższej rodziny.

- Jechali do pracy - precyzuje Leszek Wójcik. Prokuratura jako jedną z możliwych przyczyn wypadku bierze pod uwagę poranne oblodzenie drogi.

Leszek Wójcik z Prokuratury Rejonowej w Garwolinie. - Autem podróżowali członkowie najbliższej rodziny, którzy jechali do pracy

- Funkcjonariusze przypominają, że wielu tragedii na drodze można uniknąć. Podstawową zasadą jest jednak dostosowanie prędkości do obowiązujących przepisów i warunków na drodze oraz zachowanie rozsądku i koncentracji. Szczególnie istotne są to czynniki przy warunkach, gdzie w nocy temperatura spada poniżej zera - przypomina Marek Kapusta z garwolińskiej policji.

Według informacji „Wspólnoty" matka i syn, którzy zginęli w wypadku to mieszkańcy Wilczysk. Wynajmowali tu mieszkanie. Oboje pracowali w jednym z zakładów w Otwocku. Zwola Paduchowa, w której doszło do tragedii, oddalona jest od Wilczysk o trzy kilometry.

Łukasz Prusak

Pożar w mieszkaniu. Trzy osoby w szpitalu

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Spaleniu uległ pokój znajdujący się na parterze budynku wraz z wyposażeniem

Spaleniu uległo całe wyposażenie jednego pokoju.

26 marca około godz. 13:30 dyżurny bialskiej komendy powiadomiony został o pożarze domu piętrowego przy ul. Bartoszewicza. Spaleniu uległ pokój znajdujący się na parterze budynku wraz z wyposażeniem.

– W wyniku zdarzenia z obrażeniami ciała do szpitala trafiły trzy osoby, w tym zamieszkujący zniszczony pokój 59-latek. W akcji gaśniczej brały udział trzy zastępy straży pożarnej - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci prowadzą czynności zmierzające do ustalenia przyczyn i okoliczności tego zdarzenia.

(McM)

W rządowych założeniach droga, która miałaby wyprowadzić ruch z miasta, wcale tego nie gwarantuje

Obwodnica Łukowa to „ściema". W co gra GDDKiA?

W Łukowie po informacji, że miasto ma mieć nową drogę w ramach rządowego programu budowy 100 obwodnic, wystrzeliły korku od szampanów. Entuzjazm szybko jednak opadł.

Planowana droga dziwny zbiegiem okoliczności ma taką samą długość co tzw. „mała obwodnica" wybudowana etapami przez samorząd powiatowy

Film zamieszczony na oficjalnym kanale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na serwisie You Tube nie pozostawia wątpliwości. Dyrekcja ma ambitny plan budowy w Polsce 100 obwodnic w ciągu najbliższych 10 lat. GDKiA przekonuje, że to największy projekt inwestycyjny, setki kilometrów dróg. Poprawić się ma jakość życie mieszkańców wielu dużych i małych miast, w tym Łukowa. O tym, że w tym prawie 30-tysięcznym mieście obwodnica jest potrzebna, nikogo nie trzeba przekonywać. Gdy rząd Mateusza Morawieckiego przyjął program budowy obwodnic i wpisał w niego Łuków, w mieście nad Krzną wystrzeliły korki od szampanów. Entuzjazm szybko jednak opadł. Dlaczego?

Przejąć istniejące już ulice

Lektura załącznika do uchwały rady ministrów ws. programu budowy 100 obwodnic nie pozostawia złudzeń. Widnieje tam zapis, że obwodnica Łukowa ma mieć... 3,7 kilometra.

Dziwny zbiegiem okoliczności to tyle samo, co dziś ma tzw. „mała obwodnica" wybudowana etapami przez samorząd powiatowy. O sprawie jako pierwszy publicznie zaczął mówić burmistrz Piotr Płudowski. Gospodarz miasta w rozmowie ze „Wspólnotą" przyznaje, że kiedy dowiedział się o sprawie, od razu wykonał telefon do Ministerstwa Infrastruktur.

- Stamtąd odesłano mnie do lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, ponieważ to Dyrekcja dostarczała materiały i propozycje resortowi - opowiada Płudowski. W GDDKiA burmistrz przez telefon miał usłyszeć, że proponowane 3,7 km to nie żart.

- Potem w rozmowie z panem Zbigniewem Szepietowskim, zastępcą dyrektora, usłyszałem, że oni planują przejąć tzw. małą obwodnicę i ją przebudować, aby spełniała odpowiednie parametry (ciąg ulic: Aleje Kaczorowskiego, Aleje Kaczyńskich i Aleje Wojska Polskiego - dod. red.) - tłumaczy Płudowski. Burmistrz odrzuca taki wariant poprowadzenia obwodnicy. Nie jest tajemnicą, że Łuków czeka na obwodnicę z prawdziwego zdarzenia. Taką, która ominie miasto.

Nie 3, 7, a 12 kilometrów proponuje miasto

Do 10 kwietnia Ministerstwo Infrastruktury przedłużyło konsultacje społeczne programu budowy 100 obwodnic. Władze Łukowa wysłały swoje stanowisko w tej sprawie.

- Nasz samorząd zaproponował m.in. zwiększenie długości odcinka z 3,7 km do co najmniej 12 km - czytamy w komunikacie przygotowanym przez Urząd Miasta.

Według władz Łukowa, z uwagi na aktualny układ urbanistyczny miasta i jego powierzchnię, proponowany do realizacji odcinek będzie się wiązał z przebiegiem drogi przez tereny zagospodarowane i zabudowane. A to ma się nijak do celów programu, czyli upłynnienia ruchu i wyprowadzenia go poza tereny zurbanizowane.

W swoim stanowisku burmistrz przypomniał też, że w obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego obwodnica ma 12 km długości i biegnie poza miastem. Trawa przewidziana jest w ciągu drogi krajowej 63. Zaczynać by się miała na ul. Radzyńskiej, a kończyć w Gołaszynie. Takie jej poprowadzenie rzeczywiście pozwoli wyprowadzić ruch z miasta. Szczególnie tiry, jadące tranzytem ze wschodu na zachód i północ.

Starosta i burmistrz mówią jednym głosem

11 marca starosta Dariusz Szustek, radny powiatu łukowskiego Władysław Karaś oraz poseł Przemysław Czarnek spotkali się z Tomaszem Żuchowskim – dyrektorem Generalnym Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie w sprawie budowy i przebiegu planowanej obwodnicy. W wyniku ustaleń starosta wystąpił z pismem do Ministra Infrastruktury Andrzeja Adamczyka, przedstawiając planowany przebieg tzw. „dużej obwodnicy Łukowa".

W piśmie Dariusz Szustek, tak jak wcześniej Piotr Płudowski, zwraca m.in. uwagę, że w planie zagospodarowania przestrzennego Łukowa i gminy Łuków wydzielony został już teren pod przebieg przyszłej obwodnicy. Według tej koncepcji droga ominęłaby centrum miasta i tereny mieszkaniowe. W tym kształcie łączyłaby podstrefę ekonomiczną na ul. Strzelniczej z DK nr 76 oraz drogami wojewódzkimi 807 i 808. Starosta zaznacza też, że proponowany przez lokalne władze przebieg nie będzie wymagał znaczących nakładów na wykup gruntów i będzie prowadził po terenach rolniczych.

W korespondencji mowa jest również o tym, że ruch kołowy w Łukowie utrudniają linie kolejowe przecinające trasy wylotowe z miasta.

Szustek podnosi, że w proponowanej przez władze lokalne koncepcji poprowadzenia obwodnicy ta krzyżowałaby się jedynie z trasami Łuków - Dęblin oraz Łuków - Skierniewice. Omijałaby natomiast szlaki kolejowe Warszawa - Terespol oraz Łuków - Lublin.

GDDKiA: Poczekajmy do końca konsultacji

Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału GDDKiA mówi, że chętnie odpowie na wątpliwości związane z planowaną obwodnicą Łukowa. Prosi o pytania na mejla.

„Wspólnota" pyta więc, skąd propozycja, aby obwodnica Łukowa miała zaledwie 3,7 km?

Po drugie pytamy o rozmowę burmistrza Płudowskiego ze Zbigniewem Szepietowskim. Chcemy wiedzieć, czy pod czas spotkania padła z ust zastępcy dyrektora GDDKiA zapowiedź przejęcia przez Dyrekcję „małej obwodnicy". Pytamy w końcu o to, skąd pomysł na taki przebieg i jakie są szacunkowe koszty tego wariantu? W końcu pada pytanie o to, co GDDKiA na pomysł samorządowców z Łukowa, aby pobudować obwodnicę z prawdziwego zdarzenia dwunastokilometrowym szlakiem omijającym miasto.

Łukasz Minkiewicz nie odpowiedział na te pytania. Powiedział jedynie, że szczegóły przyszłej obwodnicy będą znane po zamknięciu konsultacji społecznych. Te potrwają do 10 kwietnia.

Według planów przetarg na budowę obwodnicy Łukowa miał zostać ogłoszony w roku 2023, a inwestycja zrealizowana do roku 2025.

Łukasz Prusak

eprasa.pl ce46c752bf

Jedyny szpital na Lubelszczyźnie przemianowany na zakaźny otrzymał ok. 200 tys. zł

Pieniądze od Lewandowskich trafiły do szpitala w Puławach

Kapitan reprezentacji Polski w piłce nożnej wraz z żoną wesprze finansowo jednoimienne szpitale zakaźne, które zajmują się leczeniem zakażonych koronawirusem. Na pomoc może liczyć także puławska placówka.

Taki wpis umieścił napastnik reprezentacji Polski w piłkę nożną na swoim profilu na Instagramie

Fortuna na walkę z koronawirusem

O swojej decyzji sportowiec wraz z małżonką poinformowali swoich fanów i kibiców w miniony weekend za pośrednictwem popularnego serwisu społecznościowego.

- Dziś wszyscy jesteśmy świadomi trudności sytuacji, jaka nas otacza. Dziś wszyscy gramy w jednej drużynie. Bądźmy silni w tej walce i bądźmy jednomyślni. Jeśli możemy w sposób bezpieczny komuś pomóc, to róbmy to. Zdecydowaliśmy się przekazać 1 mln Euro na walkę z koronawirusem - napisał Robert Lewandowski na swoim profilu na Instagramie.

Początkowo media i serwisy plotkarskie obiegła informacja, że z racji tego, że sportowiec na co dzień związany jest z niemieckim klubem Bayern Monachium, pieniądze zostaną za Odrą.

W miniony poniedziałek informację zdementowano. Dziś wiadomo, że 4 mln zł zostają w Polsce i właśnie nad Wisłą będą stanowiły pomoc w walce z zataczającą coraz większe kręgi epidemią koronawirusa.

Kasa dla jednoimiennych szpitali

O szczęściu w nieszczęściu mogą w tej sytuacji mówić dyrektorzy 19 szpitali w Polsce, które z racji epidemii koronawirusa zostały przemianowane na jednoimienne placówki zakaźne. Wśród nich jest również SP ZOZ w Puławach. To właśnie do nich ma trafić część darowizny od Lewandowskich. Zgodnie z tym, co przekazał OnetSport pieniądze - 4 mln zł - mają zostać podzielone i w równych wysokościach, a więc po ok. 200 tys. zł, przekazane wspomnianym placówkom na terenie całego kraju. Jak informuje portal, jeszcze przed podjęciem ostatecznej decyzji małżeństwo konsultowało się z instytucjami zajmującymi się walką z epidemią kornawirusa. Oprócz ogólnych wytycznych, z których wynika, że środki mają zostać przekazane właśnie na ten cel, nie wskazali, na co konkretnie mają zostać przeznaczone. O tym zdecydują dyrektorzy poszczególnych szpitali, do których trafi pomoc finansowa pary.

- „Obecnie przygotowywane są stosowne dokumenty umożliwiające przekazanie placówkom wszystkich środków" - czytamy w serwisie OnetSport.

Szpital kupi nowe USG

Informacja o tym, że puławską lecznicę wesprą również środki przekazane od sportowca i jego żony, ucieszyła także kierownictwo puławskiej placówki, która w ostatnim czasie otrzymała pomoc finansową także z innych źródeł.

- Nie znamy jeszcze konkretnej kwoty, która do nas trafi. Spodziewamy się mniej więcej, ile to może być i wiemy, co chcielibyśmy kupić, ale poczekajmy na konkrety – mówił nam w czwartek Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach.

Tymczasem dzień później pieniądze od sportowca i jego żony wpłynęły na konto lecznicy. Decyzja o tym, na co zostaną przeznaczone też zapadła – szpital z tych środków sfinansuje zakup nowego ultrasonografu.

Marta Pietroń

PIŁKA RĘCZNA Sezon zakończony. Gracze Michała Skórskiego na czwartym miejscu

Azoty poza podium

Komisarz Ligi zdecydował o zakończeniu rozgrywek PGNiG Superligi kobiet i mężczyzn, czyli zmagań w najwyższych klasach rozgrywkowych w kraju w piłce ręcznej. Kuby zachowają miejsca w tabeli rozgrywek według punktacji uzyskanej w meczach rozegranych do dnia 12 marca 2020 roku.

Paweł Podsiadło i spółka muszą zadowolić się czwartym miejscem na koniec sezonu

- Zdrowie jest na pierwszym miejscu, dlatego w trosce o zawodników, kibiców, przedstawicieli mediów, a także wszystkich, którzy pracują przy organizacji meczów, decydujemy o zakończeniu rozgrywek. Zdajemy sobie sprawę, że wznowienie rywalizacji w tym sezonie byłoby niezwykle skomplikowane, a wręcz niemożliwe. Obecnie drużyny nie trenują i nie wiadomo, kiedy mogłyby wrócić do treningów. A muszą mieć odpowiednio dużo czasu na przygotowanie się do rozegrania meczów w rundzie finałowej i spadkowej. To dla nas trudna decyzja, ale uważamy, że najlepsza. Wierzymy, że w przyszłym sezonie wszyscy wrócimy na boisko silniejsi - mówi Marek Janicki, prezes Superligi Sp. z o.o.

Na podstawie dotychczas rozegranych spotkań, Komisarz PGNiG Superligi ustalił klasyfikację końcową rozgrywek sezonu 2019/2020 zgodnie z uzyskanymi przez kluby punktami, a w przypadku równej liczby punktów między dwoma zespołami, na podstawie bilansu bramek we wszystkich meczach. Mistrzami Polski, po raz 17 w historii, zostali zawodnicy PGE VIVE Kielce, którzy zdobyli 72 punkty. Srebrny medal przypadł szczypiornistom Orlen Wisły Płock (69 punktów), a brąz drużynie Górnika Zabrze (57 punktów).

Podjęta została również decyzja o braku spadków. Tak więc wszystkie 14 drużyn spełniło kryterium sportowe wymagane do otrzymania prawa do startu w rozgrywkach sezonu 2020/2021.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. PGE VIVE Kielce
2. Orlen Wisła Płock
3. NMC Górnik Zabrze
4. Azoty-Puławy
5. Gwardia Opole
6. Energa MKS Kalisz
7. Zagłębie Lubin
8. Sandra SPA Pogoń Szczecin
9. Chrobry Głogów
10. Piotrkowianin Piotrków Trybunalski
11. MMTS Kwidzyn
12. Torus Wybrzeże Gdańsk
13. SPR Stal Mielec
14. Grupa Azoty Tarnów

mp

PZPN pomoże Górnikowi, Wiśle, Podlasiu i Orlętom

Ponad 116 milionów złotych przekaże Polski Związek Piłki Nożnej na ratowanie rozgrywek i szkoleń i klubów, które poniosły straty przez epidemię.

Podczas piątkowej wideokonferencji prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniewa Bońka oraz sekretarza generalnego Macieja Sawickiego zainicjowano prace nad wprowadzeniem pakietu pomocowego obejmującego wszelkie aspekty działalności piłkarskiej w związku z wprowadzeniem koronawirusem.

PZPN wprowadzi system wsparcia solidarnościowego dla klubów, które nie uzyskają nagród w programie Pro Junior System w sezonie 2019/2020. Kluby drugoligowe w sumie otrzymają po 1,1 mln zł, co oznacza, że Górnik Łęczna może liczyć na 100 tys. zł.

Z kolei 1,12 mln zł zostanie podzielone na 56 klubów. Wisła Puławy, Orlęta Radzyń Podlaski i Podlasie Biała Podlaska otrzymają po 20 tys. zł.

Co więcej, w sezonie 2020/2021 kluby z czterech najwyższych lig w naszym kraju otrzymają aż 50 mln zł. Na pierwszoligowców zostanie przeznaczone 10 mln zł, na drugoligowców 6 mln zł, zaś na trzecioligowców 4 mln zł. Przekazane środki mają pomóc zachować ciągłość szkoleniową w klubach, w szczególności w obszarze piłki juniorskiej i młodzieżowej. Konkretna kwota przypadającą na klub w ESA, I, II i III lidze będzie uzależniona od liczby klubów biorących udział w rozgrywkach w sezonie 2020/2021 w danej klasie rozgrywkowej.

Na złotówki będzie mogła liczyć drużyna mistrzyń Polski - Górnik Łęczna.

Piłka juniorska

PZPN utrzyma wprowadzone w 2018 roku całkowite zwolnienie klubów z obowiązku ponoszenia opłat związanych z uczestnictwem w rozgrywkach juniorskich.

Nagrody w Totolotek Pucharze Polski

PZPN zwiększy, na każdym etapie o ponad 50 procent, wysokość nagród finansowych dla klubów uczestniczących w Pucharze Polski na szczeblu centralnym.

Od sezonu 2020/2021 w rozgrywkach Totolotek Pucharu Polski od 1/32 finału na boisku będzie musiało występować dwóch zawodników młodzieżowców, tj. 22 lata i młodsi (rocznik 1999 i młodsi).

Kwota – nagrody – 10.000.000 zł

Wdrożenie powyższego planu nastąpi po zatwierdzeniu przez Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Przepisy licencyjne i ochrona zobowiązań licencyjnych

1. Przesunięcie przez PZPN terminu spłaty zobowiązań licencyjnych do 30 kwietnia 2020 roku (dot. zobowiązań powstałych do 31 grudnia 2019 roku).
2. Przesunięcie terminu spłaty zobowiązań licencyjnych do 30 listopada 2020 roku (powstałych w okresie od dnia 1 stycznia 2020 roku do 30 czerwca 2020 roku).
3. W sezonach 2019/2020 i 2020/2021 jednostronne rozwiązanie kontraktu przez zawodnika będzie możliwe w sytuacji zwłoki w zapłacie kontraktu za 4 miesiące (nie jak dotychczas za dwa miesiące).
4. Wszelkie zobowiązania licencyjne będą nadal podlegały ochronie licencyjnej PZPN.

mp

eprasa.pl ce46c752bf

Zawodnicy i kibice zebrali 3 tys. zl

KS Drzewce dla szpitala w Puławach

Członek zarządu podkreśla, że w klubie są zawodnicy, którzy są wspaniałymi ludźmi. - Ponadto posiadamy bardzo oddanych kibiców, którzy na tej akcji nie poprzestaną i zobowiązali się do dalszej pomocy - mówi Piotr Bocian

Duże serce pokazali działacze, trenerzy piłkarze oraz kibice klubu z Drzewc. Nikogo nie trzeba było zachęcać do pomocy.

- Akcja zbiórki pieniędzy dla szpitala w Puławach na walkę z koronawirusem zrodziła się bardzo szybko, gdy tylko dowiedzieliśmy się, że w placówce zaczyna brakować podstawowego sprzętu do ochrony przed wirusem dla personelu. Sami wyszliśmy z inicjatywą wsparcia finansowego. Zrobiliśmy zbiórkę spośród piłkarzy i kibiców KS-u Drzewce. Uważaliśmy, że musimy coś zrobić w tej trudnej sytuacji. Nie chcieliśmy zostać obojętni - mówi Piotr Bocian.

Członek zarządu podkreśla, że w klubie są zawodnicy, którzy są wspaniałymi ludźmi. - Ponadto posiadamy bardzo oddanych kibiców, którzy na tej akcji nie poprzestaną i zobowiązali się do dalszej pomocy. Nie możemy tylko siedzieć w domu z założonymi rękami i stosować się do słusznych zaleceń rządu. Akcja „Zostań w domu!" jest słuszna, ale chcieliśmy pójść dalej - dodaje.

Bocian zachęca kolejnych piłkarzy, kibiców innych klubów, aby włączyli się w jakikolwiek sposób do akcji pomocy szpitalom i służbie zdrowia.

- Choć jest to też trudny czas dla przedsiębiorców, apelujemy również do nich, a także do ludzi dobrej woli. Niech przykładem będzie zaprzyjaźniony z naszym klubem producent wody mineralnej - Cisowianka, która wielokrotnie służyła pomocą w różnych sytuacjach. Także prowadzi pomoc dla szpitali, w tym w Puławach, przekazując potrzebną ilość wody mineralnej - przyznaje.

Członek zarządu podkreśla, że sprawy piłkarskie zeszły teraz na dalszy plan. Najważniejsze jest teraz każda pomoc dla personelu szpitali. - Oni pomagają nam, więc i my pomóżmy im - kończy. Klub przekazał 3 tys. zł zł na placówkę w Puławach.

mp

LaVidaLoca prowadzi w połowie kolejki

Zanim zabawa w KLEM-LIDZE rozkręciła się na dobre sytuacja związana z koronawirusem na świecie, zmusiła organizatora tych rozgrywek, czyli UKS Klementovię do zawieszenia zmagań. Udało się jednak rozegrać połowę drugiej kolejki, czyli dwa mecze.

LaVidaLoca (w górnym rzędzie od lewej): Tomasz Ciotucha, Daniel Kowalik, Mariusz Harmasz, Bartłomiej Kozak (w dolnym rzędzie od lewej): Michał Murat, Jarosław Kowalik, Damian Rodzik

W pierwszym spotkaniu Team Kurów mierzył się z Gumisiami, czyli jedną z trzech drużyn pretendujących do wygrania tegorocznej KLEM-LIGI. Gumisie musieli wspiąć się na wyżyny swoich umiejętności aby pokonać 3:1 uczniów i absolwentów SP w Kurowie. Team Kurów powoli staje się „czarnym koniem" obecnej ligi, bowiem wywalczenie dwóch setów z czołowymi drużynami ligi nie należy do łatwości, a sety w których przegrywali stały na bardzo przyzwoitym poziomie.

W drugim meczu kolejki LaVidaLoca po bardzo ciężkiej przeprawie pokonało Ostatnie Odliczanie 3:1, obejmując prowadzenie w ligowej tabeli. Broniąca tytułu LaVidaLoca wystąpiła w tym meczu w swoim najsilniejszym składzie, a debiutujący w drużynie Michał Murat był niewątpliwie MVP meczu i to głównie dzięki niemu chłopaki z gminy Końskowola mogli się cieszyć z wygranej za trzy punkty. W Ostatnim Odliczaniu najjaśniejszym punktem był atakujący Daniel Kruk, jednak jego drużyna nie jest jeszcze do końca zgrana i błędy w komunikacji zaważyły na końcowym wyniku. W drugiej kolejce pozostają do rozegrania jeszcze dwa mecze. Bardzo ciekawie zapowiada się mecz niepokonanych czyli Strong Klem i FC Cieciorka jak również drużyn, które jeszcze nie zdobyły punktów czyli CKM Czarnych Karmanowice z KW Gloria Victis.

Zarząd UKS Klementovia informuje, mecze KLEM-LIGI, która jest dofinansowana przez Urząd Gminy Kurów zostają odwołane do 22 kwietnia. Rozgrywki w odróżnieniu do profesjonalnych zmagań ligowych nie są ograniczone ramami czasowymi i jeśli nie uda się rozegrać meczów na wiosnę to dokończenie ligi nastąpi jesienią.

WYNIKI 2. KOLEJKI

Gumisie – Team Kurów
3:1
(21:25, 25:6, 25:22, 25:21)

Gumisie: Piotr Matyjaszek, Kamil Kruk, Patryk Kęsik, Jakub Samiec, Justyna Niezabitowska, Julia Kruk.

Team Kurów: Sebastian Tkaczyk, Aleksander Janicki, Michał Janczak, Krystian Jabłoński, Oliwia Chrzan, Magdalena Boćkowska, Aleksandra Kula, Angelika Kopińska, Anna Wyskwar.

Ostatnie Odliczanie – LaVidaLoca
1:3
(18:25, 25:20, 17:25, 22:25)

Ostatnie Odliczanie: Jakub Wrzesiński, Bartosz Kozak, Kamil Gawlik, Daniel Kruk, Krystian Kałdonek, Paweł Stasiak, Marcin Wręga.

LaVidaLoca: Daniel Kowalik, Tomasz Ciotucha, Jarosław Kowalik, Mariusz Harmasz, Damian Rodzik, Bartłomiej Kozak, Michał Murat.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	LaVidaLoca	2	6	6:2
2	Gumisie	2	5	6:3
3	Strong Klem	1	3	3:1
4	FC Cieciorka	1	3	3:1
5	Ostatnie Odliczanie	2	1	3:6
6	KW Gloria Victis	1	0	1:3
7	Czarni Karmanowice	1	0	1:3
8	Team Kurów	2	0	2:6

Studenci pomagają uczniom w nauce

Co studenci mogą zrobić dla młodszych kolegów w niepewnym czasie? Okazuje się, że wiele. Od tygodnia działa akcja Studenci Uczniom, w ramach której ci pierwsi udzielają tym drugim bezpłatnych korepetycji przez internet. W akcję zaangażowało się już 300 studentów-korepetytorów z całej Polski.

Fot.Dominik Kęsik

Natalia Nieróbca, jedna z organizatorek akcji Studenci Uczniom, absolwentka I LO w Puławach
Początkowo przewidywaliśmy, że naszą akcją będą zainteresowani głównie maturzyści, ale najwięcej zgłoszeń mamy od ósmoklasistów

Najwięcej ósmoklasistów

Pomysł powstał z inicjatywy studentów Wydziału Nauk Politycznych i Międzynarodowych oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Na FB założyli stronę akcji, gdzie zgłaszają się zarówno uczniowie potrzebujący korepetycji, jak i studenci chcący takich korepetycji udzielać. Do tej pory zaangażowało się 300 korepetytorów – to studenci, doktoranci, a nawet wykładowcy z całej Polski. Koordynatorzy akcji przydzielają uczniów poszczególnym korepetytorom i ci już indywidualnie ustalają sposoby komunikacji i zakres zajęć. Akcja ma charakter całkowicie non-profit.

– Na jednego korepetytora przypada najczęściej dwóch uczniów, chociaż zależy to też od przedmiotu. Komunikujemy się w różny sposób, to zależy od korepetytora i ucznia. Może to być Skype i podobne komunikatory wideo, korespondencja mailowa czy rozmowy telefoniczne. Pomagamy uczniom w różnym wieku. Początkowo przewidywaliśmy, że naszą akcją będą zainteresowani głównie maturzyści, ale na ten moment najwięcej zgłoszeń mamy od ósmoklasistów. W tym wieku uczniowie jeszcze nie potrafią samodzielnie wyszukiwać sobie materiałów do nauki, a ich program jest już na tyle skomplikowany, że rodzice niekoniecznie mogą im go wytłumaczyć – wyjaśnia Natalia Nieróbca, jedna z organizatorek Studenci Uczniom, studentka prawa UW i absolwentka puławskiego I LO.

Akcja potrwa przynajmniej do matur

Chociaż pomysł akcji pojawił się w czasie zamknięcia szkół z powodu epidemii, organizatorzy przewidują, że bezpłatne korepetycje będą udzielane dłużej, przynajmniej do egzaminów maturalnych. To jednak indywidualna decyzja każdego z korepetytorów.

– Główny plan jest taki, żeby doprowadzić uczniów do egzaminów maturalnych i tak w większości umawiają się korepetytorzy z uczniami. Ale to sprawa indywidualna. W wielu przypadkach uczniowie zgłaszają się z jakimś konkretnym problemem/zagadnieniem do przerobienia i potrzebują jednorazowej konsultacji – wyjaśnia studentka. Sama udziela korepetycji z historii, ewentualnie może pomóc również z angielskim. Dużo czasu zajmuje jej koordynacja całej akcji.

– Nie udzielałam wcześniej korepetycji, ale zastanawiałam się nad tym, bo moi znajomi dorabiali sobie w ten sposób. Sporo myślałam nad metodami prowadzenia takich korepetycji. Myślę, że te rozważania trochę mi pomogły i udaje mi się prowadzić korepetycje w zorganizowany sposób, unikając chaosu – stwierdza Natalia.

Uczyć się czy nie uczyć?

Sami studenci nie wiedzą, jak będzie wyglądać dalsza część roku akademickiego. Tak jak uczniowie, przynajmniej do Wielkanocy pozostają w edukacyjnym zawieszeniu, jednak niektórzy myślą już o czekających ich egzaminach.

– Cały czas zastanawiamy się, w jaki sposób będą przeprowadzane egzaminy, bo na razie nikt nic nie wie. Różnie sobie z tym radzimy. Niektórzy uczą się już do sesji, wierząc, że sesja odbędzie się zgodnie z terminem. Inni rezygnują z przygotowań, bo są przekonani, że egzaminy się nie odbędą – mówi Natalia.

Kamil Wąsik

eprasa.pl ce46c752bf

Przeszedł konkurs, a po kilka dniach został „przesunięty" na zastępcę szefa pośredniaka

Błyskawiczna kariera radnego: w kilka dni od stażysty do zastępcy dyrektora urzędu pracy

Lubartowski radny miejski Piotr Kusyk (PiS) został zastępcą dyrektora w miejscowym urzędzie pracy. Co ciekawe, kilka dni przed objęciem stanowiska, wygrał konkurs na... posadę stażysty.

Fot.Maciej Maciejuk

Piotr Kusyk
zastępca dyrektora PUP w Lubartowie
Że ktoś może powiedzieć, iż to zatrudnienie po linii politycznej? Trudno, różne rzeczy ludzie mówią

Ewa Misztal
p.o. dyrektora PUP w Lubartowie
O tym, że ten pan został moim zastępcą, zaważyły jego kwalifikacje i to, co zostało tutaj przedstawione. Szybka ścieżka? Tak się akurat złożyło

Wyjątkowo szybka ścieżka

Piotr Kusyk jest radnym Rady Miasta w Lubartowie i jednocześnie przewodniczy klubowi radnych Prawa i Sprawiedliwości w tejże Radzie. 11 marca objął on stanowisko zastępcy dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Lubartowie. Instytucja podlega pod Starostwo Powiatowe w Lubartowie, zarządzane przez przedstawicieli PiS-u, którzy w wyborach z 2018 roku zdetronizowali rządzących do tej pory samorządowców spod znaku Polskiego Stronnictwa Ludowego. Piotr Kusyk został zatrudniony w lubartowskim urzędzie pracy pięć dni przed objęciem posady zastępcy dyrektora. Wygrał konkurs na stanowisko... „pośrednik pracy - stażysta". Był jedynym kandydatem, który zgłosił się do tego naboru.

Nie szukali, ale znaleźli

- O tym, że ten pan został moim zastępcą, zaważyły jego kwalifikacje i to, co zostało tutaj przedstawione. Szybka ścieżka? Tak się akurat złożyło. Objął stanowisko na zasadzie przesunięcia - odpowiada Ewa Misztal, p.o. dyrektora PUP w Lubartowie. - Nie szukaliśmy osoby na stanowisko zastępcy dyrektora, ale na takie, jakie wskazano w naborze: stażysty. Tak to stanowisko się u nas nazywa, tak wynika z ustawy. Ja sama byłam zwykłym pracownikiem urzędu. Pan Kusyk miał dobre kwalifikacje, zostało to przeze mnie zaakceptowane i tak jest. Nie ma doświadczenia w pracy w urzędzie pracy, ale ma szereg kwalifikacji, m.in. do zarządzania. Ma szereg dokumentów świadczących o tym, że może się spełnić na tym stanowisku. Zobaczymy, czas pokaże - dodaje szefowa jednostki.

Przecież był konkurs

- Ja nie wiem, jak to się formalnie odbyło. Jesteśmy z jednego klubu: PiS. Pan Piotr ma kompetencje, ale ja nie znam jego CV. O to trzeba pytać dyrektor urzędu pracy, ona nie podlega mi bezpośrednio, jest tylko szefem jednostki. Ja tu nie mam nic do powiedzenia - podkreśla Ewa Zybała. - Ktoś może powiedzieć, że to zatrudnienie po linii politycznej... - wskazaliśmy.- Przecież był ogłoszony konkurs, każdy mógł się do niego zgłosić. A z tego, co wiem, to pan Piotr był jedynym kandydatem - ripostowała starosta.

Ewa Zybała
starosta powiatu lubartowskiego
Ja staram się nie wchodzić w sprawy personalne

- Może dlatego, że był to nabór na stanowisko stażysty, a nie zastępcy dyrektora - zauważyliśmy.

- Być może tak. Nie sprawdzałam tego, więc nie wiem, jakie było to nazewnictwo. W różnych jednostkach różne są nazwy stanowisk. Ja staram się nie wchodzić w sprawy personalne. Jeśli ktoś prześledzi nabory na stanowiska w Starostwie Powiatowym i powie, że jakiekolwiek stanowisko zostało przyznane po linii politycznej, to będzie bardzo nieuczciwy. Sama nie znam nazwisk wielu przyjętych osób, bo tyle mamy tu spraw. A trochę tych naborów było, bo część osób przechodziła na emeryturę, część osób odchodziła na własne życzenie, a część osób była przenoszona - wyjaśnia Ewa Zybała.

„Mnie to już nie dziwi"

Sprawa nie dziwi jednego z czołowych opozycyjnych radnych z Rady Powiatu Lubartowskiego - Mariana Starownika.

- Mnie to już nie dziwi, co PiS wyprawia. Wystarczy spojrzeć, co robi rząd. Mierny, bierny, byleby był wierny, takich ludzi się tam premiuje. Jeśli dziś ktoś uważa, że w ich obozie w doborze kadr decydują kompetencje, to jest w błędzie. Dziwi mnie jedynie postawa społeczeństwa, przyjmują PiS, jakby to było jakieś objawienie. Ta partia ma główne wsparcie we wsi. A sam mam gospodarstwo i wiem, że oni nic dla wsi przez ostatnie pięć lat nie zrobili. Sytuacja się pogorszyła, ceny zbóż są na poziomie sprzed 20 lat - mówi były starosta i poseł na Sejm RP z PSL-u. Ewa Misztal piastuje stanowisko p.o. dyrektora PUP w Lubartowie od niedawna. Wcześniej instytucji szefował Ryszard Smerdel. W lutym pożegnał się on z tą posadą i wrócił do Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim, gdzie był zatrudniony jeszcze przed rozpoczęciem przygody z urzędem pracy. Ma tam prowadzić warsztaty.

Smerdel został dyrektorem PUP za czasów, gdy starostwem rządził PSL. Był burmistrzem Ostrowa Lub., ale przegrał kolejne wybory.

Marian Starownik
radny Rady Powiatu
Mnie to już nie dziwi, co PiS wyprawia. Wystarczy spojrzeć, co robi rząd

- Że i to była nominacja po linii politycznej? Nie ma co porównywać. Ryszard Smerdel miał duże doświadczenie, kierował dużymi instytucjami. Wcześniej był dyrektorem szkoły i utrzymał ją na rynku w trudnym okresie dla szkół o takim profilu. Był też burmistrzem Ostrowa Lubelskiego - podkreśla Marian Starownik.

To nie jest degradacja

Dotychczas stanowisko zastępcy dyrektora PUP w Lubartowie piastowała Beata Pankowska. Urzędniczka została jednak przesunięta na inne stanowisko.

- Jest teraz kierownikiem Centrum Aktywności Zawodowej. To jedno z kluczowych stanowisk w naszym urzędzie. Ona w żaden sposób nie została zdegradowana - wyjaśnia Ewa Misztal. Wkrótce powinien zostać ogłoszony konkurs na stanowisko dyrektora lubartowskiego urzędu pracy. Postępowanie oddala się jednak w czasie z uwagi na pandemię koronawirusa. - Nie możemy teraz tego zrobić. Jak skończy się epidemia, to spróbujemy to nadrobić - mówi Ewa Zybała.

O komentarz do sytuacji zapytaliśmy Piotra Kusyka. Radny odpowiedział, że nie będzie wyjaśniał sprawy. - Nie zamierzam komentować sprawy mojego zatrudnienia, bo mi nie wypada. W tej sprawie powinien wypowiedzieć się co najwyżej mój pracodawca. Że ktoś może powiedzieć, iż to zatrudnienie po linii politycznej? Trudno, różne rzeczy ludzie mówią - powiedział sam zainteresowany.

Piotr Kusyk prowadzi biuro rachunkowe. Działa na rynku, jak przytacza na stronie internetowej, od 1996 roku. - Rzeczywiście, ostatnio prowadziłem biuro rachunkowe. Ale kwestia tego, czy nadal będę je prowadził równocześnie z pracą w PUP w Lubartowie, to moja prywatna sprawa - ucina radny.

Dominik Smagała

Międzynarodowa zadyma o bialski płyn dezynfekujący

Duże poruszenie wywołała fałszywa wiadomość o skonfiskowaniu przez Polskę środków dezynfekujących, które miały trafić z Białej Podlaskiej do Norwegii. Co ciekawe, spółka Norenco Polska jeszcze nie ruszyła z produkcją tej partii deficytowego produktu.

Grzegorz Daniluk, prezes Norenco Polska
- Norwedzy zamówili towar. Zapytaliśmy wojewodę o możliwość wywozu płynów dezynfekujących do Norwegii. Wojewoda i jego służby wyjaśnili, że obecnie nie jest to możliwe

W środę, 25 marca, w norweskich mediach pojawiła się informacja, jakoby Polska zablokowała wysyłkę środków dezynfekujących do Norwegii. Polski portal „Onet" przedstawił artykuł norweskiego „thelocal.no" o wstrzymaniu z fabryki w Polsce eksportu środków higieny osobistej. - „Norweska firma Norenco produkuje i pakuje środki higieny osobistej na rynek skandynawski w fabryce należącej do niej w Polsce za pośrednictwem lokalnej spółki joint venture Norenco Polska – brzmiała cytowana „wiadomość".

Pierwszy o tym konflikcie informował w środę inny norweski portal, „NRK", zarzucając, iż to polskie władze zatrzymały zaplanowaną dostawę 10 tys. litrów środków dezynfekujących, które pod koniec poprzedniego tygodnia planowano przewieźć z fabryki w Białej Podlaskiej do Norwegii. Niektórzy norwescy prawnicy twierdzili, iż było to złamanie umowy o krajach Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Unii Europejskiej, a sprawa miała być wyjaśniana między przedstawicielami polskiej i norweskiej władzy.

„Onet" powoływał się na Arne Hauklanda, dyrektora norweskiej firmy Norenco, która to macierzysta spółka handluje otrzymanymi z Polski towarami. Norweg stwierdził, iż polskie władze domagały się okazania wyprodukowanego płynu do dezynfekcji, a następnie naciskały na jego sprzedaż. Jego zdaniem polska strona powinna zezwolić na transport towaru do Norwegii.

„Moja Norwegia Portal Polaków" w Norwegii też przekazał informację o powstającym konflikcie międzynarodowym. Szybko jednak zamieścił komunikat ze strony firmy Noreco Polska w Białej Podlaskiej.

Nie było konfiskaty

-"NORENCO POLSKA SP Z O. O. absolutnie nie podpisuje się pod artykułami skierowanymi w naszą firmę, które znajdują się w sieci. Te informacje są nieprawdziwe. Rozumiemy sytuację w Polsce i wszystkie nasze moce produkcyjne skierowane są na rynek polski. Zgłosiliśmy zapytanie do wojewody o możliwość wysyłki. Dostaliśmy odpowiedź negatywną. Norenco Norge w Norwegii nie rozumie naszej sytuacji w Polsce i przekazuje błędne informacje. Żaden towar nie został zatrzymany ani skonfiskowany przez władze polskie" - jednoznacznie wyjaśniła bialska spółka polsko-norweska.

Grzegorz Daniluk, prezes Norenco Polska, potwierdził nam, że nie został skonfiskowany transport płynów dezynfekujących do Norwegii.

- Norwedzy zamówili towar. Zapytaliśmy wojewodę o możliwość wywozu. Wojewoda i jego służby wyjaśnili, że obecnie nie jest to możliwe. Niczego nam nie zabrano. Rozumiemy trudną sytuację związaną z epidemią koronawirusa też w Norwegii i polskim zakazem wywozu wielu produktów za granicę – wyjaśnia prezes.

Podkreśla, że istniejąca prawie od 23 lat spółka Norenco Polska może wytwarzać aż prawie 240 różnych produktów, obecnie jednak przyszedł sezon na środki dezynfekujące. - Teraz jest gorący okres. Tylko po pięć godzin śpimy. Kochana 20-osobowa załoga wytrzymuje takie tempo. Dodatkowo zatrudniamy 10 osób, kończymy nabór, aby podjąć produkcję na dwie zmiany. Cieszę się, że wcześniej dokupiłem jeszcze jeden magazyn. Są jednak problemy z surowcami. Kiedy mamy już zamówiony spirytus, pojawia się kłopot z cysternami – wyjawia prezes.

Marek Pietrzela

eprasa.pl ce46c752bf

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

STRONĘ REDAGUJE:
Monika Głos-Oszatowska
głos@24wspolnota.pl
tel. 791 132 007

Samorządowcy zapłacą mniej za ogrzewanie i światło, a uczniom będzie cieplej

Gm. Baranów: Budynki oświatowe czeka gruntowny remont

Gmina Baranów rusza z projektem dotyczącym termomodernizacji Zespołu Szkolno - Przedszkolnego. Koszt inwestycji szacowany jest na prawie 2,7 miliona złotych.

Jeszcze w tym roku Zespół Szkolno -Przedszkolny w Baranowie przejdzie głęboką termomodernizację

Termomodernizacja Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Baranowie możliwa jest dzięki pozyskanemu jeszcze w 2018 roku dofinansowaniu z unii europejskiej. Przypominamy, że gmina przygotowała wniosek, który został bardzo wysoko oceniony przez urząd marszałkowski i uzyskał łącznie ponad 1,7 mln zł dofinansowania. Z tego prawie 1,6 mln zł to wsparcie unijne, a pozostała część kwoty stanowi dodatkowe dofinansowanie z systemu krajowego. Duże przedsięwzięcie inwestycyjne niewątpliwie odczuje również niewysoki gminny budżet, bo na ten cel przekazane zostanie z niego około miliona złotych.

Czas na działanie

Było wiele miesięcy przygotowań, a teraz przyszedł czas na realne działanie lokalnych samorządowców. 17 marca włodarze Baranowa ogłosili przetarg na przeprowadzenie wyczekiwanej od lat termomodernizacji. Potrzeba jest ogromna, bo gminne budynki oświatowe są już mocno wysłużone. Wiele elementów wyposażenia pamięta lata 80- te. Dlatego też planowany remont ma być gruntowny. Roboty budowlane będą obejmować nie tylko ocieplenie budynku. Zmieniony zostanie również dach, a budynek zyska nową stolarkę okienną i drzwiową. Lifting przejdzie także wnętrze obiektu, ponieważ według założeń projektowych zmodernizowana będzie cała instalacja elektryczna, a oświetlenie zmienione zostanie na ledowe odpowiedniki.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planami gospodarzy zadanie inwestycyjne zostanie ukończone przed końcem października bieżącego roku. Z uwagi na specyfikę obiektu zamawiający zastrzega sobie wykonanie wszystkich prac wewnątrz budynku w okresie wakacyjnym tak, aby remonty nie utrudniły funkcjonowania szkoły czy przedszkola. Zainteresowane wykonaniem prac firmy mają czas do 7 kwietnia na złożenie swoich ofert. Następnie po ich weryfikacji przekonamy się, kto przeprowadzi termomodernizację budynków oświatowych w Baranowie.

Monika Głos-Oszatowska

Gm. Puławy: Interesantów obsługują zdalnie

Mimo ograniczenia dostępu do urzędu i pracowników wszystkie sprawy w Ggminie Puławy załatwiane są na bieżąco. 23 marca dzięki wykorzystaniu nowoczesnych technologii urząd przeszedł na zdalną obsługę mieszkańców.

Pojawienie się w powiecie puławskim przypadków osób zarażonych koronawirusem zobligowało władze gminy Puławy do podjęcia szybkich działań zabezpieczających zarówno pracowników urzędu, jak i interesantów. Jak zauważają urzędnicy w przypadku, gdyby zachorował któryś z pracowników lub osoba zakażona przyszłaby do budynku Urzędu Gminy Puławy, oznaczałoby to obowiązkową kwarantannę i tym samym zablokowałoby obsługę mieszkańców, czy sprawne podejmowanie bieżących decyzji.

Szybkie wdrożenie systemu

Podczas wdrażania systemu mieszkańcy gminy Puławy nie spotkali się z żadnymi utrudnieniami. Wszystkie prace i zmiany udało się wprowadzić w życie w zaledwie 30 godzin podczas przerwy weekendowej. Uruchamianie systemu pilotował i nadzorował ściśle współpracując z firmą Senetic zastępca wójta Norbert Staszak.

Wprowadzenie pracy zdalnej zmieniło zasadniczo organizację pracy całego Urzędu Gminy Puławy.

- Dla dobra mieszkańców, bezpieczeństwa naszych pracowników i zachowania ciągłości pracy urzędu, podzieliliśmy się na dwie grupy - tłumaczy Norbert Staszak, zastępca wójta gminy Puławy i kontynuuje:

- Część osób pracuje z domu. W minimalnym składzie pracuje zespół w budynku urzędu. Wszystkie postępowania odbywają się normalnym trybem. Mieszkańcy mogą się kontaktować we wszystkich sprawach z urzędem poprzez pocztę tradycyjną, elektroniczną, telefony stacjonarne oraz komórkowe pracowników. Żadna sprawa, która wpływa do urzędu, nie pozostaje bez rozpatrzenia.

Według samorządowców wprowadzone zmiany nie będą powodowały większych utrudnień dla mieszkańców czy interesantów.

- Pracownicy wykonują swoje normalne obowiązki. Są w pełni zaangażowani i dyspozycyjni. Na nowym sposobie obsługi mieszkańcy i ich potrzeby na pewno nie ucierpią - zapewnia Krzysztof Brzeziński, wójt gminy Puławy.

Monika Głos-Oszatowska

Gm. Żyrzyn: Parking przy przychodni idzie do remontu

Firma LS Complex z Lublina zajmie się remontem parkingu przy przychodni w Żyrzynie. Według zapisów w projekcie prace mają zostać wykonane do końca maja.

Na początku marca władze gminy Żyrzyn zaprosiły firmy do składania ofert na wykonanie nowego parkingu przy SP ZOZ w Żyrzynie. Według projektu istniejący plac ma zyskać nową nawierzchnię z kostki brukowej oraz wyznaczone miejsca postojowe. Modernizacji poddana ma być również prowadząca na parking droga dojazdowa. Ogłoszone przez samorządowców postępowanie cieszyło się dużym zainteresowanie firm. Wykonania robót przy lokalnej przychodni chciało podjąć się aż osiem podmiotów. Najlepiej po przeanalizowaniu dokumentów wypadła oferta firmy LS Complex z Lublina. To ona pod względem cenowym była najbardziej korzystna dla żyrzyńskiego urzędu i to właśnie tej spółce samorządowcy powierzyli wykonanie wszystkich prac przy przychodni. Jeśli nic nie stanie jej na przeszkodzie nowy parking gotowy będzie do końca maja.

Monika Głos-Oszatowska

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Baranów

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r., poz. 293) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1, art. 40 i art. 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r., poz. 283 ze zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Baranów Uchwały Nr VII/46/2019 z dnia 31 maja 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Baranów.

Przedmiotem zmiany studium będzie ustalenie nowych kierunków zagospodarowania przestrzennego dla terenów objętych zgłoszonymi do studium wnioskami oraz zaktualizowanie innych ustaleń studium w niezbędnym zakresie, w granicach administracyjnych gminy.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany studium i prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Baranów, ul. Rynek 14, 24-105 Baranów, z wykorzystaniem elektronicznej skrzynki podawczej lub na adres e-mail: gmina@gminabaranow.pl w terminie do dnia 30 kwietnia 2020 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego:

1. Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Baranów, ul. Rynek 14, 24-105 Baranów. Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 11 tej ustawy.
3. Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wieczyście.
4. Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
5. Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
6. W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wójt Gminy Baranów
Mirosław Roman Grzelak

eprasa.pl ce46c752bf

STRONĘ REDAGUJE:
Kamil Wąsik
tel. 792 045 126
wasik@24wpolnota.pl

Gmina Nałęczów | Gmina Wąwolnica | Gmina Markuszów

Po Partyzantów rozkopana następna ulica

Nałęczów: Remont Polnej idzie pełną parą

Podczas gdy w Polsce szaleje epidemia koronawirusa, władze Nałęczowa realizują kolejną inwestycję drogową. Tym razem gruntowny remont przejdzie jedna z ulic w mieście.

Polna rozkopana

Po ul. Partyzantów, gdzie także trwają prace, będące niewątpliwie pewną niedogodnością dla mieszkańców, teraz przyszedł czas na modernizację kolejnej z nałęczowskich ulic. Tym razem z utrudnieniami muszą liczyć się osoby korzystające z ul. Polnej. W ubiegłym tygodniu wkroczyła tam ekipa remontowa. Drogowcy zerwali dotychczasową nawierzchnię i w pierwszej kolejności zajęli się korytkowaniem drogi, na której następnie położą podbudowę. - Wzdłuż całej drogi, która będzie miała nawierzchnię asfaltową o szerokości 6m zostanie również wykonany ciąg pieszy w postaci chodnika po jej zachodniej stronie - informują urzędnicy z nałęczowskiego magistratu.

Fot. UM Nałęczów

W ubiegłym tygodniu wykonawca rozpoczął prace. Zdemontowano dotychczasową nawierzchnię. Po remoncie będzie tu równiutki asfalt

Na remoncie Polnej skorzysta ul. Prusa

W ramach aktualnie prowadzonych prac i wykonanych już wykopów fachowcy położą nowe rury i wymienią starą żeliwną instalację wodociągową. To jednak nie wszystko.

- Zdemontowaną kostkę czyścimy i wykorzystamy do naprawy nawierzchni ulicy Prusa na odcinku od ul. Polnej do jej fragmentu, na którym zaczyna się asfalt - dodają włodarze Nałęczowa.

Modernizacja z dotacją

Realizacja inwestycji na ul. Polnej w Nałęczowie jest możliwa dzięki dofinanowaniu zewnętrznemu. W poniedziałek 30 grudnia w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie burmistrz Wiesław Pardyka podpisał umowę na dotację w wysokości nieco ponad 444 tys. zł, przyznaną gminie Nałęczów z Funduszu Dróg Samorządowych. Modernizacją Polnej zajmuje się firma Hydro Bruk z Cholewianki pod Kazimierzem Dolnym, której oferta była najlepszą spośród dziewięciu, jakie w przetargu wpłynęły do nałęczowskiego ratusza. Przedsiębiorstwo wyceniło swoje usługi na nieco ponad 888,8 tys. zł. Zatem pozyskana dotacja z FDS pokryje połowę kosztów inwestycji. Resztę samorządowcy muszą wygospodarować we własnym budżecie.

Marta Pietroń

Dochody Kazimierza sparaliżowane przez koronawirusa

Gospodarczy przestój spowodowany wymogami bezpieczeństwa epidemiologicznego uderza w przedsiębiorców, a zarazem w samorządy. – Obecnie nasza sytuacja jako gminy i sytuacja naszych przedsiębiorców nie jest dobra. Tracimy wpływy z turystyki – przyznaje burmistrz Kazimierza Dolnego i zapowiada, że lokalni przedsiębiorcy będą mogli składać wnioski o umorzenie lub odroczenie płatności podatków.

Turystów nie ma, gmina przewiduje cięcia

Efekty trudnej sytuacji spowodowanej epidemią koronawirusa w Kazimierzu Dolnym widać gołym okiem. Turystyczna perełka Lubelszczyzny świeci pustkami – gości nie ma na rynku, na traktach spacerowych, w pensjonatach, ani w zamkniętych do odwołania lokalach. Niektórzy wierzą, że wkrótce epidemię uda się pokonać i branża turystyczna – a zarazem nadwiślańskie miasteczko – odżyje. Część przedsiębiorców nie ma jednak takiej nadziei i zapowiada zamknięcie działalności – tak jak rozmówczyni „Wspólnoty" z poprzedniego numeru, właścicielka lokalu gastronomicznego w Kazimierzu, która zgodziła się na wypowiedź bez podawania personaliów. Władze Kazimierza dostrzegają problem, ale liczą, że straty uda się zminimalizować, m.in. już teraz promując Kazimierz.

– Trudno powiedzieć, kiedy sytuacja związana z epidemią koronawirusa się skończy. Zakładając, że w czerwcu epidemia wyhamuje i tak trudno się spodziewać, że turyści przyjadą do nas tak licznie, jak wcześniej. Już teraz chcielibyśmy rozpocząć kampanię promującą Kazimierz i zachęcającą do odwiedzenia miasteczka, gdy już sytuacja powróci do normy – mówi burmistrz Artur Pomianowski, który wymienia kolejne sparaliżowane źródła dochodu gminy.

– Obecnie nasza sytuacja jako gminy i sytuacja naszych przedsiębiorców nie jest dobra. Tracimy wpływy z turystyki. Opłaty za parkingi, za wejście na Górę Trzech Krzyży, za handel i targowiska. W skali całego roku możemy założyć, że straty będą znaczne. Na pewno będziemy musieli oszczędzać w wydatkach bieżących i nie wszystkie zaplanowane na ten rok inwestycje zostaną zrealizowane. Będziemy musieli ciąć koszty gdzie się da, zarówno w urzędzie, jak i w podległych nam jednostkach. Mamy zamiar również wystąpić do organów naczelnych z prośbą o jakieś wsparcie, np. na utrzymanie naszej sieci szkół.

Ratusz rozpatrzy wnioski przedsiębiorców

W połowie marca radny powiatowy Mariusz Wicik zapowiedział złożenie na sesji rady miejskiej Kazimierza Dln. wniosku do burmistrza w imieniu przedsiębiorców o umorzenie na czas kwarantanny opłaty za czynsz wszystkich lokali wynajmowanych od urzędu miasta. Sesję jednak odwołano, a burmistrz wniosku radnego nie chce komentować. Zapowiada jednak, że przedsiębiorcy mogą takie wnioski składać indywidualnie.

– Zdajemy sobie sprawę z trudnej sytuacji przedsiębiorców i chcemy im pomóc jako miasto, godząc tę pomoc z trudną sytuacją gminy. Przede wszystkim przedsiębiorcy mogą składać do nas wnioski o umorzenie podatku od nieruchomości z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Każdy wniosek będziemy rozpatrywać indywidualnie i brać pod uwagę, na ile sytuacja związana z koronawirusem przyczyniła się do strat danego przedsiębiorcy. Będą podejmowane decyzje o umorzeniu, odroczeniu terminu płatności lub rozłożeniu jej na raty. Oczywiście pod uwagę będzie brany okres, w którym działalność była utrudniona z powodu sytuacji epidemicznej – nie będziemy umarzać opłat za styczeń czy luty. Podobnie nasi najemcy będą mogli składać wnioski o odroczenie terminu płatności, rozłożenie na raty lub umorzenie opłat czynszowych – informuje Pomianowski.

Kamil Wąsik

Wąwolnica: Zostań w domu. OPS zrobi ci zakupy

Oferta Ośrodka Pomocy Społecznej w Wąwolnicy jest skierowana przede wszystkich do osób starszych, niepełnosprawnych, mieszkających samotnie, którym nie może pomóc ktoś inny.

Już w momencie, gdy w Polsce pojawiły się pierwsze zachorowania na koronawirusa, a potem przypadki zakażeń zdiagnozowano także na Lubelszczyźnie, mówiło się głośno o tym, że to właśnie dla seniorów i osób z chorobami układu krążenia stanowi on największe zagrożenie. Służby zaangażowane w walkę z epidemią od początku apelowały o to, aby maksymalnie ograniczyć wychodzenie z domu i zminimalizować kontakty z innymi osobami. Nawet wyjście do sklepu po zakupy może stanowić zagrożenie. Dlatego w takiej sytuacji z pomocą osobom starszym i niepełnosprawnym przychodzi Ośrodek Pomocy Społecznej w Wąwolnicy, oferując pomoc w zrobieniu podstawowych zakupów spożywczych czy lekarstw. Aby skorzystać z takiego wsparcia wystarczy skontaktować się telefonicznie z OPSem (tel. 81 882 50 51) w godzinach jego pracy (7.00 - 15.00). Mieszkańcy gminy już korzystają z takich usług. Jak informuje kierownik ośrodka pracownicy przyjęli jedno takie zgłoszenie. Jednak okazało się, że w tym przypadku nie muszą osobiście interweniować, a swoimi kanałami dotarli do osób, które mogą pomóc w zakupach zgłaszającemu. OPS chce w ten sposób uwrażliwić mieszkańców gminy na los innych. - W tym przypadku udało się uruchomić pomoc sąsiedzką, która była najszybsza. Jeśli dzwoni do nas osoba samotna lub niepełnosprawna i nie ma wokół niej osób, które mogłyby ją wspomóc, wówczas w pierwszej kolejności próbujemy włączyć sąsiadów w tego rodzaju pomoc - tłumaczy Jolanta Pruchniak, kierownik OPS w Wąwolnicy i dodaje:

Aby skorzystać z pomocy OPS-u w zrobieniu zakupów należy zadzwonić pod numer tel. 81 882 50 51 (w godz. 7.00 - 15.00).

- Chodzi o to, aby wspólnie zadbać o osoby samotne i niepełnosprawne, stworzyć lokalny team składający się z sołtysów, radnych, mieszkańców oraz pracowników OPS w Wąwolnicy.

Marta Pietroń

Nie ma chętnych na księgowego

Fiaskiem zakończył się nabór na pracownika Urzędu Gminy w Wąwolnicy. Na ogłoszenie o rekrutacji na stanowisko inspektora ds. księgowości nie wpłynęła żadna kandydatura.

Ogłoszenie o pracy w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Wąwolnicy pojawiło się 2 marca. Zainteresowani na złożenie aplikacji mieli czas do wtorku 17 marca. Władze gminy preferowały osoby z wyższym wykształceniem ekonomicznym i min. 3 - letnim doświadczeniem w jednostkach sfery finansów publicznych, ze znajomością znajomość ustaw: o samorządzie gminnym, o finansach publicznych, o rachunkowości, o podatku VAT, o dostępie do informacji publicznej oraz Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Ważna była także nieposzlakowana opinia i brak konfliktów z prawem.

Niestety okazało się, że do zatrudnienia nowego pracownika w urzędzie na razie nie dojdzie.

- Z uwag na brak ofert pracy na stanowisko Inspektora ds. księgowości w Urzędzie Gminy Wąwolnica, nabór zakończono bez wyłonienia kandydata do zatrudnienia na ww.stanowisko - czytamy w dokumencie podpisanym przez wójta Marcina Łagunę.

Marta Pietroń

eprasa.pl ce46c752bf

Coraz więcej osób na kwarantannach. Ważne instytucje ograniczają działalność do minimum

Rozprawy sądowe odwołane, zawiadomienia do prokuratury pocztą

Z dnia na dzień w całym kraju pojawiają się nowe przypadki osób zakażonych koronawirusem. Liczba osób podawanych kwarantannie również rośnie. Na aktualną sytuację reagują kluczowe instytucje. Prokuratura ogranicza działalność do minimum, a sąd odwołał do końca kwietnia wszystkie rozprawy.

Mimo że w ostatnich dniach wśród mieszkańców powiatu puławskiego nie zanotowano nowego przypadku zakażenia koronawirusem, to liczba osób przebywających na kwarantannie rośnie z dnia na dzień. W większości przypadków kwarantanną obejmowane są osoby, które wróciły z zagranicy i według obowiązujących przepisów muszą przebywać 14 dni najlepiej w odosobnieniu. W ciągu ostatnich trzech dób (stan na sobotę 28 marca) liczba osób na kwarantannie w powiecie puławskim zwiększyła się o 64 przypadki i wynosi 284. Nadzorem epidemiologicznym w naszym powiecie jest już objętych 141 osób. 4 osoby są hospitalizowane w puławskim szpitalu. Ostatni weekend przyniósł również dobre wiadomości, ponieważ zwiększyła się liczba osób wyleczonych. Już osiem osób w województwie lubelskim wygrało walkę z niebezpieczną chorobą.

Policja pracuje bez zmian, ale ma więcej obowiązków

W związku z ciągłym wzrostem liczby osób odbywających kwarantannę coraz więcej pracy mają również policjanci. Do ich obowiązków należy bowiem sprawdzać, czy osoby nie łamią zasad kwarantanny i nie oddalają się z zadeklarowanego miejsca pobytu.

- Umundurowani policjanci, przynajmniej raz na dobę sprawdzają, czy osoby te znajdują się w miejscu kwarantanny oraz czy potrzebują jakiejś pomocy. Zebrane informacje są na bieżąco przekazywane do służb sanitarnych i wojewodów - informuje podkom Ewa Rejn - Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach i kontynuuje:

- Dotychczas, na terenie powiatu puławskiego podczas kontroli, policjanci stwierdzili cztery przypadki, co do których mieli wątpliwości czy osoby przestrzegają zaleceń. W sprawach tych prowadzone są czynności wyjaśniające, które mają na celu wyjaśnić wszystkie okoliczności i ustalić, czy osoby te nie przestrzegały zaleceń służb sanitarnych.

Jak wyjaśnia dalej rzeczniczka policjanci z powiatu puławskiego pełnią służbę w sposób taki jak do tej pory, ale zachowując wzmożone środki ostrożności. Przed udaniem się na interwencję, poprzez dyżurnego patrol sprawdza, czy miejsce gdzie zostali skierowani objęte jest kwarantanną. Każdy patrol ma na wyposażeniu, swego rodzaju `pakiet bezpieczeństwa" czyli rękawiczki, maseczki, gogle, kombinezony oraz płyn do dezynfekcji, które mogą być użyte w razie potrzeby.

Prokuratura ogranicza działalność, sąd odwołał rozprawy

Coraz większe zagrożenie rozprzestrzeniającym się wirusem wpłynęło również na działanie pozostałych instytucji związanych z wymiarem sprawiedliwości. Prokuratura Rejonowa w Puławach prowadzi tylko najpilniejsze sprawy dotyczące aresztów czy poważnych przestępstw. Wszystkie inne ograniczane są do minimum. Z uwagi na obowiązujące obostrzenia dotyczące przemieszczania się obywateli świadkowie nie są wzywani na przesłuchania.

- Pracujemy, w ograniczonym zakresie i unikamy nadmiernych kontaktów, by nie narażać pracowników jak również i stron postępowania - informuje Grzegorz Kwit, szef puławskiej prokuratury rejonowej.

Prokuratura w Puławach nie przyjmuje także na miejscu interesantów. Wszelkie ewentualne zawiadomienia mieszkańcy mogą zgłaszać listownie.

O krok dalej w środkach zapobiegawczych poszedł puławski sąd. Do końca kwietnia została odwołana większość rozpraw. Odbywają się tylko te najpilniejsze dotyczące m.in. tymczasowego aresztowania, wykonania kary pozbawienia wolności, przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, wykonania Europejskiego Nakazu Zatrzymania lub inne niecierpiące zwłoki.

W związku z całkowitym wstrzymaniem osobistej obsługi interesantów i zamknięciem biura podawczego mieszkańcy proszeni są o kontakt z sądem drogą telefoniczną, listowną lub mailową.

Monika Głos-Oszatowska

Wybory uzupełniające tuż tuż

Dwie kandydatki na radną w gminie Markuszów

Zaciętą walkę o wolny mandat w Radzie Gminy Markuszów stoczy komitet wójta Leszka Łuczywka i komitet Markuszów 2020 popierany przez radnych kilku stronnictw. Wybory odbędą się już 19 kwietnia.

Radni porozumieli się

Termin na zgłaszanie kandydatów w wyborach uzupełniających minął 16 marca. Do tego dnia kandydatów zgłosiły dwa komitety. Pierwszy to KWW Leszka Łuczywka Przyjazna i Aktywna Gmina. Obecnie w radzie jest tylko jedna radna z komitetu wójta – Katarzyna Gawron – dlatego uzupełniające wybory to szansa na uzyskanie kolejnego mandatu. Nie będzie to jednak łatwie, bo drugi komitet – KWW Markuszów 2020 – ma poparcie innych radnych, krytycznych wobec wójta (co można było zaobserwować w ostatnich miesiącach podczas procedury przyjmowania budżetu gminy na 2020 rok). Kandydat z KWW Markuszów 2020 ma poparcie radnych klubów Teraz Gmina Markuszów, PSL i PiS.

– Prowadziliśmy pewne rozmowy i ustaliliśmy, że nie będziemy sobie wchodzić w drogę. Założyliśmy nowy komitet, żeby podejść do tych wyborów ponad podziałami. Można powiedzieć, że to takie nasze porozumienie – tłumaczy Piotr Zawada z klubu Teraz Gmina Markuszów.

Kim są kandydatki?

Kandydatka KWW Markuszów 2020 to Anna Węgielska. Ma 37 lat, mieszka w Górach i na co dzień pracuje jako menedżer restauracji McDonald`s w Olempinie na trasie Lublin-Warszawa.

– Start w wyborach uzupełniających do Rady Gminy Markuszów to dla mnie nowe doświadczenie. Od dziecka mieszkam w Górach i chciałabym zaangażować się w działalność na rzecz naszej gminy. Nie podoba mi się stan lokalnych dróg i jako radna chciałabym dopilnować, by zostały należycie wyremontowane. Zależy mi też na tym, by gmina proponowała więcej aktywności młodzieży. Myślę, że przy Domu Ludowym w Górach mogłaby zostać dobudowana część altanowa, gdzie młodzież mogłaby spędzać czas w cieplejszej porze roku – mówi kandydatka Markuszów 2020.

Kandydatka KWW Leszka Łuczywka Przyjazna i Aktywna Gmina to Sylwia Dec-Nader. Ma 45 lat, mieszka w Górach-Kolonii i na co dzień pracuje w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie jako referent ds. pozyskiwania środków unijnych i współpracy z miastami partnerskimi.

– Z wykształcenia jestem prawnikiem i okres mojej szkoły średniej oraz studiów przypadł na czas poważnych reform samorządowych. Mieliśmy wtedy spotkania z twórcami tych reform, nieżyjącymi już ś.p. prof. Zytą Gilowską i prof. Michałem Kuleszą. Wtedy idea samorządu mnie zafascynowała. Chciałabym pracować dla naszej lokalnej wspólnoty, zadbać o otoczenie – drogi, oświetlenie – a także o sprawy społeczne. W pracy zajmuję się prowadzeniem inwestycji, ich rozliczaniem i ewaluacją i pełniąc mandat radnej, chciałabym te doświadczenia wykorzystać – mówi kandydatka komitetu wójta.

Piotr Zawada, radny
Założyliśmy nowy komitet, żeby podejść do tych wyborów ponad podziałami

Sylwia Dec-Nader,
KWW Leszka Łuczywka Przyjazna i Aktywna Gmina
W pracy zajmuję się prowadzeniem inwestycji, ich rozliczaniem i ewaluacją i pełniąc mandat radnej, chciałabym te doświadczenia wykorzystać

Anna Węgielska, KWW Markuszów 2020
Nie podoba mi się stan lokalnych dróg i jako radna chciałabym dopilnować by zostały należycie wyremontowane.

Czy wybory się odbędą?

Wybory zaplanowano na niedzielę 19 kwietnia w jednym okręgu – nr 10 – obejmującym sołectwo Góry-Kolonia i część sołectwa Góry. 19 kwietnia to najpóźniejszy możliwy termin wynikający z przepisów, bo wtedy mijają trzy miesiące od wygaśnięcia mandatu poprzedniego radnego. Otwarte pozostaje pytanie, czy ze względu na niepewną sytuację epidemiczną wybory nie zostaną przesunięte na inny termin – taką decyzję może podjąć wojewoda, który jednak dotychczas nie podjął żadnych kroków w tej sprawie. W niedzielę 22 marca wybory uzupełniające i przedterminowe odbyły się w kilku innych gminach w Polsce, m.in. w Łódzkiem czy Podkarpackiem. Wybory we wszystkich tych miejscach odbyły się pod specjalnym nadzorem służb sanitarnych i charakteryzowała je niska frekwencja.

Wolny mandat w Radzie Gminy Markuszów to wynik rezygnacji z funkcji Mariana Struskiego z PSL-u, który radnym był przez dwie kadencje. W wyborach samorządowych w 2018 roku zdobył 30 głosów. Obecnie PSL ma najwięcej radnych w radzie gminy – w tym momencie szóstkę.

Kamil Wąsik

Końskowola: Dorzucili strażakom do projektu budowy komendy

Gmina Końskowola dołożyła swoją cegiełkę do opracowania dokumentacji budowy nowej komendy straży pożarnej w Puławach. Radni jednomyślnie przyklepali urzędniczą inicjatywę.

Na ostatniej sesji rady gminy Końskowola radni przegłosowywali zmiany w budżecie gminy. W zaproponowanych zmianach do uchwały budżetowej znalazła się m.in. pozycja o udzieleniu pomocy finansowej Powiatowi Puławskiemu, dotycząca konkretnie przekazania środków z budżetu gminy Końskowola z przeznaczeniem na opracowanie dokumentacji projektowej budowy nowej komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Radni podczas głosowania nie mieli żadnych wątpliwości i jednomyślnie przegłosowali uchwałę przekazującą kwotę 15 tys. zł dla powiatowych strażaków.

Monika Głos-Oszatowska

I N F O R M A C J A

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Janowiec działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Janowiec, ul. Radomska 2, 24-123 Janowiec wywieszone zostały na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym (wykaz obejmuje działki położone w miejscowości Janowiec ozn. nr ewid.: 1135, 1136, 1138/1, 1140, 1142/1, 1143, 1144, 1145) oraz do oddania w najem w trybie bezprzetargowym (wykaz obejmuje część działki położonej w miejscowości Oblasy ozn. nr ewid. 1135/1, część działki położonej w miejscowości Wojszyn ozn. nr ewid. 468, część działki położonej w miejscowości Nasiłów ozn. nr ewid. 446 i część działki położonej w miejscowości Brześce ozn. nr ewid. 695). Wykazy zamieszczone zostały ponadto na stronie internetowej urzędu www.janowiec.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.ugjanowiec.bip.lubelskie.pl

Wójt Gminy Janowiec
Jan Gędek

eprasa.pl ce46c752bf